*Na prawach rękopisu*

# BIULETYN
# OŚWIATOWO-PROPAGANDOWY
## KORPUSU OCHRONY POGRANICZA

**Rok II** **Wrzesień - Październik — 1937 r.** **Nr. 9 - 10**

## Praca społeczna wśród ludności cywilnej na terenie jednej wioski

Biuletyn Oświatowo-Propagandowy Nr 6-8 (z sierpnia-października) 1936 r. podał wytyczne do pracy społeczno-oświatowej wśród ludności Pogranicza. Wobec tego, że uwagi te w zupełności pokrywały się z akcją, którą prowadziliśmy na terenie wioski K. powiatu Stolin, pragnę przeto podzielić się z ogółem czytelników swymi spostrzeżeniami.

Wioska, którą zajęliśmy się, jest typową wioską poleską. Odległa jest ona o 80 km od kolei, o 56 km od najbliższego miasteczka (po t. zw. polskim trakcie), a od urzędu gminnego o 29 km przez lasy, 14 brodów i brodków. Mieszkańcy, z wyjątkiem tych, którzy byli w wojsku oraz kilku junaków p. w., nie widzieli nigdy w swym życiu pociągu! Większość analfabetów, o bardzo prymitywnym bytowaniu. Ludzie biedni, ale też i bez wymagań życiowych. W wiosce oprócz oddziału Zw. Strzeleckiego nie ma żadnej organizacji. Dwuklasowa szkoła z dwoma siłami nauczycielskimi jest w wiosce jedynym błogosławieństwem dla dzieciarni.

Wobec takiego prymitywu życia mieszkańców i ich bezradności organizacyjnej przystąpiliśmy do planowej akcji społecznej z następującymi zadaniami:

I. Wpłynąć na poprawę bytu mieszkańców.
II. Podnieść ich uświadomienie obywatelskie.
III. Organizować im godziwe rozrywki kulturalne i sportowe.

Całość poczynań rozumieliśmy jako pracę nad ludnością niestowarzyszoną.

Program wykonujemy od 4 lat. Osiągnęliśmy już duże wyniki. Plan swój realizujemy w taki sposób, aby ludność nie odczuwała oddziaływania na nią, ulegając jednak przeobrażeniom na lepsze.

Sposoby wykonywania zadań.

Na zmianę bytu mieszkańców wpływamy przez:

1) Konkursy z nagrodami (I nagroda — zegarek, II — 1 kg gwoździ, III — różne nasiona warzywne) na najlepiej wykorzystany ogródek przy chacie. W r. 1935 zgłosiło się do konkursu 16 gospodarzy, w r. 1936 już 28. W ogródkach można było zauważyć: ogórki, buraki, kukurydzę, cebulę, pomidory. Zupełnie biedni posadzili ziemniaki.

2) Przy koszarach założyliśmy własne ogródki, gdzie gospodarze zbierają się i na miejscu dowiadują się, cośmy robili z ziemią, że mamy takie plony. Mieliśmy dużą satysfakcję, gdy dawny właściciel gruntu, na którym obecnie jest koszarowy ogród, nie chciał uwierzyć nam, że bez czarów mamy takie pomidory, kiedy dawniej w tym miejscu był taki sam lotny piach, jaki jest obecnie za płotem na drodze!

3) Przez zorganizowanie mieszkańców i wyznaczenie kierowników robót, gospodarze wykonali sami:

a) ogrodzenia swych chat, przez co uzyskali ogródki,
b) pobudowali do każdej zagrody bramy (bez jednego gwoździa!). Osiągnęli to, że świnie i bydło nie robi im szkód w ogródkach,
c) zasypali cuchnące bajora, pozbyli się więc wylęgarni much bydlęcych i komarów,
d) usypali drogi na wylotach wioski, z czego najwięcej chyba rade są konie i woły, bo nie toną w błocie z ciężarami,
e) zrobili drogę przez wioskę (z bocznymi rowami), obsadzili ją drzewami i ogrodzili od jezdni barierą, aby bydło nie zasypywało rowów. Pod płotami usypali z piachu chodnik. Dziś śmiało można przejść przez wioskę w lakierkach w czasie największej słoty.

Zamierzamy z czasem wyżwirować ulicę wiejską żużlem, który na szczęście leży w t. zw. „Żelaznej Górze“ pod wioską, oraz do głównej drogi doprowadzić podobne do niej drogi boczne.

4) Ogłaszaliśmy konkursy z nagrodami za najlepiej przygotowaną na zimę oborę w celu zwiększenia jakości i ilości nawozu.

5) Ogłaszaliśmy konkursy na najczystsze wnętrze chaty. Zainteresowanie olbrzymie. Nagrody w postaci mydła, ścierek, wapna i obrazków (wycięte ze „Światowida“ lub „Kina“) były sensacją.

6) ogłaszaliśmy konkursy na najpiękniejszy strój dziewczyny, ale wyhaftowany własnoręcznie. Powodzenie konkursu zwiększa się co roku.

Jednocześnie został zorganizowany zbyt haftów (ręczniki, obrusy, poduszki, serwetki, a nawet suknie), co daje wiosce napływową gotówkę w sumie do 200 zł. rocznie.

7) Jeden tylko rodzaj konkursu nie dochodzi do skutku, a mianowicie konkurs na najczystsze dziecko. Przyczyny tego upatruję w biedzie, bo mieszkańcy wprost nie mają na mydło, nici, igły i łaty.

8) Specjalny komitet utrzymuje sklep spożywczy z zadaniem dyktowania cen na towary pierwszej potrzeby.

Obywatelskie uświadomienie mieszkańców osiągamy przez:

1) Pogadanki periodyczne z „Ornakiem". Uczestnictwo olbrzymie. Wejście darmo. Zawsze na końcu pogadanki wywiązuje się dyskusja.

2) Przedstawienia teatralne, organizowane przez żołnierzy lub szkołę, które przez ośmieszanie złych obyczajów lub podkreślanie jakichś cech dobrych urabiają opinię co do różnych zagadnień. Jako przykład podam, że w ten sposób osiągnęliśmy wśród mieszkańców przeświadczenie, że przecież t. zw. „znachor" oszukuje tylko. Przeświadczenie to wyraża się choćby przez częste zgłaszanie się ludności do podoficera sanitarnego.

3) Każdoniedzielna żywa gazetka, informująca mieszkańców o najważniejszych wydarzeniach w Polsce i zagranicą, oraz dająca im rady gospodarskie, prawne, finansowe (giełda zbożowa!) i bieżącą kronikę wioski, ma byt zapewniony. A choć przynosi kłopot nauczycielstwu i podoficerom, którzy w niej biorą udział, daje jednak organizatorom olbrzymią satysfakcję, bo widać zainteresowanie gospodarzy, a nawet i gospodyń.

Pragniemy stworzyć również komisję, która zajęłaby się sprawą pomocy i dopilnowywania terminów płatności rat podatkowych, które zwykle są lekceważone przez opieszałych gospodarzy, co wywołuje niepotrzebne zwiększanie się kosztów, sięgających czasem dwukrotnej sumy nałożonego podatku.

Aby pracę tę prowadzić normalnie i bez trudności, szczególnie z powodu braku odpowiedniego lokalu, ludność wioski wraz z żołnierzami K.O.P. wybudowała sama dom ludowy o powierzchni 150 m. kw. Komitet budowy domu osiągnął cel, nie zwracając się do nikogo o zapomogę pieniężną. Wyłącznie bezpłatna praca dała wspaniały rezultat. Po roku można było oddać do użytku dom, który da pomieszczenie tym wszystkim, którzy chętnie garną się do wiedzy. A dzięki poparciu Funduszu Społecznego K.O.P. komitet mógł dom ten umeblować i urządzić. Pieniądze, potrzebne na materiał, również zebrano na miejscu z licznych przedstawień i zabaw, gdzie groszowe wstępy pozwoliły uciułać w ciągu dwóch lat blisko 500 zł.

Organizacja godziwych rozrywek, tak kulturalnych jak i sportowych, obejmowała:

1) zabawy taneczne z konkursami (różne tańce, wybór królowych zabaw), gry towarzyskie i t. p.
2) koncerty orkiestry K.O.P. Ludność bowiem kocha muzykę. Kiedy orkiestra przybyła pierwszy raz do wioski (chyba od istnienia świata!), nie było żywej duszy w chałupach. Nawet chore kobiety przywlokły się na plac, gdzie dwudziestu paru orkiestrantów grało cudną wiązankę pieśni żołnierskich .Starzy płakali z rozczulenia i radości!
3) ogniska z inscenizacjami z okazji różnych uroczystości, najczęściej według nadesłanych materiałów,
4) zabawy ludowe, połączone z atrakcjami, które ściągają ludność w promieniu do 15 km!
5) zawody sportowe o osobnych nagrodach dla ludności niestowarzyszonej.

Z zawodów tych odbywają się:

a) strzelania z broni sportowej,
b) biegi krótkie i długie,
c) skoki i rzuty,
d) pływanie,
e) jazda łodzią na t. zw. „pych".

Oto całość naszej pracy. W pracy swej „Ameryki nie odkryliśmy", ale stwierdziliśmy jedną prawdę, że w każdym człowieku kryje się iskierka dobra, którą trzeba rozdmuchać, a człowiek wówczas zapłonie szlachetnością.

Pesymiści będą twierdzić, że urządzane imprezy, nagrody i t. p. wyczyny, które ludność nic nie kosztują, bo ma ona to wszystko za darmo, nie osiągną celu, że kiedy zażąda się od tej ludności ofiary, wówczas zbałamucony gospodarz uchyli się od niej.

Nie! Śmiem twierdzić, że istotnie praca roku czy nawet czterech nie może jeszcze upoważnić do stwierdzenia, że pozyskało się ludność całkowicie. Ale praca taka ciągła, planowa, nakreślona bez skrytego podejścia do człowieka, a jedynie dla jego dobra, wyda plon. Da właśnie to, że kiedy przyjdzie ważna chwila, gospodarz traktowany po obywatelsku odpłaci się i czynem obywatelskim. Ja miałem już niejeden taki przykład.

Pewnie, że wypadki te zaliczam jeszcze do wyjątków, ale chciałbym choćby po dziesięciu latach takiej pracy zapytać kolegów, czy warto było ponosić trudy? Czy istotnie nie dają rezultatów?

Do pracy społecznej wciągnięci są wszyscy oficerowie i podoficerowie. Ba, jak chętnie pomagają i sami strzelcy! Muszę również z uznaniem podkreślić obywatelskie stanowisko żon żołnierzy.

Nic więc dziwnego, że przy tak wielkim składzie osobowym łącznie z nauczycielstwem, możemy zakreślić sobie i wykonać plan, który byłby nie na rok i nie tylko dla nas!

*Danecki, kpt.*

# Roczny bilans doświadczeń

## na polu planowego działania organów K.O.P. wśród ludności Pogranicza

Zbliża się termin opracowania planów pracy wśród ludności cywilnej na okres 1937/38 r. Warto więc rzucić okiem na okres ubiegły, przyjrzeć się jego plusom i minusom. Będzie to wskazówką jak należy postępować w roku przyszłym, aby uniknąć błędów, których, niestety, okres poprzedni, okres prób i doświadczeń nam nie poskąpił.

### I. PLANOWANIE PRACY.

Kwestia planowania pracy społecznej była już w ogólnych zarysach omówiona na łamach „Biuletynu Oświatowo-Propagandowego“ w roku ubiegłym. Na tym więc miejscu ograniczę się tylko do powtórzenia i przypomnienia w skrótach tych tez, które zostały już sprecyzowane w roku poprzednim, oraz podam pewne wytyczne, które na podstawie doświadczeń nasunęły mi się dopiero później, w czasie ubiegłego okresu sprawozdawczego.

Jeśli chodzi o akcję społeczną — to każda jednostka jako całość winna, moim zdaniem, mieć w tym kierunku pewne wyraźnie zarysowane oblicze. Całokształtem poczynań *wszystkich* komórek oddziałowych tak małych jak i dużych winna rządzić jedna linia wytyczna, jeden kierunek. Nie może być pod tym względem rozbieżności. Wiemy, że poszczególne pododdziały danej jednostki coś robią. Czasami prześcigają się nawet w pracy. Czy jednak nie pasowałoby przypadkiem do tych działań znane przysłowie o „Sasie i lesie“? Rozmaicie może się zdarzyć.

Dlatego też każdy pododdział, nie wyłączając strażnic powinien przedstawić dowódcy oddziału swój plan działania, a realizować go dopiero po uzyskaniu aprobaty. Wtedy dowódca oddziału:

1. będzie miał ułatwione zbadanie i wyczucie bolączek i potrzeb swojego terenu,
2. będzie mógł skomasować wysiłki i wytyczyć pewną linię kierunkową dla prac pododdziałów,
3. będzie wiedział, co się w ogóle robi w terenie.

Nadmienić tutaj muszę, że trudno by było usztywnić, schematyzować *wszystkie* poczynania *wszystkich* jednostek pododdziałowych. Nie zapominajmy bowiem, że oddział — to jednostka terenowo duża, a każdy zakątek w tym terenie ma swoiste potrzeby i lokalne bolączki, które będą wymagały i swoistych poczynań.

Dowódca oddziału planuje i realizuje swój program kulturalno-społeczny przez organ do tego odpowiednio *przygotowany*, przez *instruktorów oświaty i propagandy*. A więc w ręku tegoż instruktora winny się skupiać wszystkie nici łączące komórki graniczne z centralą oddziału, jeśli chodzi o wspólny front społeczny. Jeżeli bowiem instruktor ma przygotować i przemyśleć plan kampanii społecznej, plan który będzie musiał referować dowódcy celem uzyskania ostatecznej decyzji, to musi mieć możność zgromadzenia takich elementów, które pozwolą mu na racjonalne i trzeźwe ułożenie tego planu, a dowódcy oddziału ułatwią decyzję.

Tymi elementami do decyzji, poza omówioną już koniecznością poznania planów jednostek terenowych oddziałów będą:

1. Znajomość planów pracy kulturalno-oświatowej odnośnego inspektoratu szkolnego (jednostki *odpowiedzialnej* za pracę kulturalną w terenie), organizacyj gospodarczych, społecznych, samorządowych i t. p.
2. Własne wyczucie potrzeb terenowych w rzucie możliwie najbardziej szerokim i głębokim.
3. Posiadane środki materialne.
4. Możliwości zatrudnienia w pracy nad ludnością, kadry zawodowej oraz instruktora oświaty i propagandy.

Znajomość planów pracy społecznej sformułowanych przez czynniki z poza K.O.P. jest potrzebna o tyle, że nasz plan musi być bezwzględnie uzgodniony z planami tych czynników, a przede wszystkim z planami działania inspektoratów szkolnych. W tym kierunku nie może być mowy o chodzeniu własnymi drogami.

W celu najściślejszej koordynacji wysiłków z wyżej wymienionymi instytucjami — należy z nimi utrzymać najbardziej żywy i realny kontakt.

Może on być bezpośrednim, osobistym zetknięciem osób powołanych, albo też pośrednim przez powiatowe i gminne komisje oświatowe, komitety p. w. i w. f., komitety do spraw młodzieży wiejskiej, zjazdy organizacyj, konferencje i t. p. Nie od rzeczy będzie jeżeli wspomnę, że organem dowódcy oddziału, który miałby obowiązek ów kontakt utrzymywać i o współpracę się troszczyć, byłby również nie kto inny tylko instruktor oświaty i propagandy.

Przy okazji nadmieniam (dla uniknięcia nieporozumień), że rozkaz Dowódcy K.O.P. Nr. 035-712 (W.Ż.Ośw.) z dn. 2.IX.1936 r. zajęcia powyższe kwalifikuje jako *zajęcia służbowe*.

Wspomniałem o tym, że należy pomyśleć nad środkami, jakimi możemy dysponować w akcji przez nas planowanej.

Dokładne bowiem zdanie sobie sprawy z ilości środków pozwoli nam na *realne i racjonalne planowanie akcji*. Nie będzie wtedy ustępów w sprawozdaniach, że „czynności X nie zrealizowano, ze względu na brak środków na wyjazd dla osoby Z", bo czynności tej (np. opieki nad świetlicami, czy ośrodkami w terenie) nie będziemy w ogóle planować. Po co bowiem bawić się w beznadziejną mazaninę papieru? Będziemy wtedy zmuszeni wyławiać momenty najistotniejsze, najpotrzebniejsze, nie będziemy się rozdrabniać w swoich poczynaniach, ale będziemy starali się wysiłki swoje ześrodkować na kilku ale za to wypróbowanych, mających widoki powodzenia formach pracy kulturalno-oświatowej.

Dalszym elementem do powzięcia decyzji w planowaniu pracy społecznej wśród ludności cywilnej winno być przemyślenie i należyte udysponowanie celów podług ich ważności, głębi oraz *rozrzutu w czasie*.

Kapitalne przykłady jak realnie winniśmy planować na dalszy dystans — dał nam p. Olechnowicz w artykule „O szkoleniu przodowników wsi" (Nr. 3 — 4 Biul. Ośw. Prop. K.O.P. z 1937 r.), oraz p. kpt. Danecki w artykule p. t. „Praca społeczna na terenie jednej wioski", który znajduje się w niniejszym numerze.

Planować należy zawsze tylko na daleki dystans. Planowanie bowiem takie, przy jednoczesnym należytym skonkretyzowaniu hierarchii celów pośrednich sprawi to, że nie zagubimy się w drobiazgach i szczegółach, nie zejdziemy na boczne ścieżyny, albo co gorsza — na manowce.

Nie będziemy wtedy uczyć ludności zasad ortografii — bo zobaczymy bardziej istotne i palące potrzeby wsi Pogranicza.

Uszeregowanie celów wiąże się ściśle z przemyśleniem odpowiednich etapów pracy.

Dopiero wtedy można będzie dokonać wyboru takich czy innych form pracy kulturalnej czy oświatowej, które będziemy stosować w praktyce.

Jednocześnie będziemy pewni, że wybrane przez nas formy będą logicznym następstwem naszych dążeń i zamiarów, a nie będą natomiast wykwitały doraźnie i bez uzasadnienia.

Jeżeli chodzi o dyspozycję akcji społecznej odnośnie poszczególnych środowisk ludzkich, to za najbardziej racjonalne postawienie kwestji uważam otoczenie w pierwszym rzędzie opieką kulturalną środowisk, w których już „coś", „kiedyś" robiono, które może nawet mają swoją tradycję i pewien dorobek.

Takie postawienie sprawy pozwoli nam:

1) na stworzenie pewnych silniejszych środowisk, które mogłyby promieniować na okolicę, oraz

2) uniemożliwi „zdziczenie“ takich ośrodków, gdzie inicjatywa pracy już była, gdzie pewna ilość trudu ludzkiego została włożona.

Wynikałoby więc z tego, że należy być bardzo ostrożnym w zakładaniu nowych placówek, w rozbudzaniu nowych ośrodków, kiedy obok walą się budynki już pod dach doprowadzone, a pozostawione na łasce opatrzności. Zdaje mi się, że sąd ten jest słuszny.

Teza więc: *nie poszerzać a pogłębiać pracę oświatową* byłaby w obecnych warunkach granicznych podstawową przesłanką przy planowaniu akcji społecznej.

Zresztą, pogłębianie akcji, kosztem jej rozszerzania, to tylko odraczanie tego ostatniego na pewien czas, zanim nie wykończy się rozpoczętych prac.

Mniej jednak, przy takim postawieniu sprawy, będzie rozgoryczenia ludności w stosunku do nas i naszych poczynań, a więcej natomiast *zaufania*.

Inną ważną zasadą jaką powinniśmy wyraźnie przed sobą postawić będzie, aby ludności stowarzyszonej poświęcić większość naszych wysiłków.

Zeszłoroczne plany pracy wykazały, że większość jednostek K. O. P. stawiała na młodzież. Należy przyznać, że takie potraktowanie sprawy było rzeczą najzupełniej słuszną. Warunki terenowe, oraz racja państwowa dyktują nam jeszcze bardziej szczegółowe sprecyzowanie tej kwestji: stawiać w pierwszym rzędzie na młodzież i to zrzeszoną w „Strzelczyku“ (Orlęta), „Związku Strzeleckim“ i „Związku Rezerwistów“, a dopiero w następnej kolejności opiekować się innymi organizacjami i ludnością niestowarzyszoną.

Nie przeczę, że pewne specyficzne warunki jakie istnieją na terenie niektórych oddziałów — narzucić nam mogą inną kolejność. Sądzę jednak, że będą to tylko wyjątki.

Przejdźmy teraz do omówienia poszczególnych form pracy kulturalnej.

Zanim przystąpię do właściwego ich omówienia, pragnę zwrócić uwagę na artykuł p. t. „Plany pracy społecznej batalionów K. O. P. na okres zimowy 1936/37 r.“ (patrz; Nr. 9/36 Biuletynu Oświatowo - Propagandowego), w którym obok metodycznego zestawienia form tej pracy znajdzie czytelnik pewne cenne wskazówki i spostrzeżenia.

*A. Dokształcanie systematyczne.* Kursy początkowe dla dorosłych oraz kursy dokształcające w zakresie 4-ch i 7-miu oddziałów winny być przez jednostki K. O. P. raczej inspirowane, a nie organizowane. Przeprowadzenie, oraz ich organizację należałoby pozostawić organizacjom społecznym, ewentualnie nauczycielstwu, które (trzeba przyznać) ofiarnie i w szerokim zakresie w tym kierunku pracuje. Jednostki K. O. P., zamiast poświęcać czas i siły na kwestie organizacyjne kursów, winny raczej przyjść organiza-

torom z pomocą materialną, w formie wypożyczenia lokali, dostarczenia pomocy szkolnych, światła, opału, ewentualnie nawet i zapomóg pieniężnych.

*B. Czytelnictwo:*

*1) Należy położyć największy nacisk na tworzenie dla ludności cywilnej kompletów bibliotek ruchomych z księgozbiorów oddziałowych (central bibliotecznych),* naturalnie w miarę możliwości. Plan zaopatrywania środowisk cywilnych w biblioteki należy bezwzględnie uzgodnić z odnośnymi instrukcjami oświaty pozaszkolnej.

Biblioteki te należałoby powierzać kierownikom szkół powszechnych, albo lokować w poszczególnych organizacjach.

Jednocześnie trzeba by, o ile tylko względy służbowe na to pozwolą umożliwić ludności cywilnej korzystanie z punktów bibliotecznych pododdziałów i z central oddziałowych.

*2) Prowadzenie zespołów samokształceniowych,* zespołów czytania książek, organizowanie wieczorów literackich, żywej gazetki i t. p. — lepiej by było moim zdaniem, pozostawić organizacjom.

Należałoby natomiast położyć w tym kierunku nacisk na instruowanie i to najbardziej *systematyczne* przodowników młodzieżowych (w odpowiednich zespołach).

*C. Sądzę, że prowadzenie powszechnych świetlic, jest bardzo wskazane,* szczególnie tam, gdzie życie organizacyjne jest rozwinięte niedostatecznie.

Akcję tą dobrze by było połączyć z systematyczną akcją propagandową typu „ludowych poranków niedzielnych" (ewentualnie „wieczorów"), oraz akcją pogadankową.

*D. Jeżeli chodzi o pogadanki,* wygłoszone w terenie niesystematycznie, od wypadku do wypadku, to mniemam, że działalność taka nie da rezultatów proporcjonalnych do włożonych w nią wysiłków, że po prostu szkoda na nią energii. Działalność ta w oczach osób usposobionych do niej niechętnie czy obojętnie może wyglądać nawet — niepoważnie.

Zastrzegam się, że mam tu na myśli pogadanki wygłaszane *doraźnie* wśród ludności niezorganizowanej. Inna bowiem jest sprawa, jeżeli podczas pobytu w jakiejś organizacji, poza instruowaniem, powiemy jej członkom i innym osobom coś ciekawego.

Zamiast więc marnować czas na objazdy osiedli pogranicznych z pogadankami, poświęciłbym ten czas na objazdy instrukcyjne, lub (jeżeli chodzi o oddziaływanie na ludność niestowarzyszoną), na organizowanie *stałych* ośrodków *systematycznego* oddziaływania.

*E. Należy zwrócić specjalną uwagę na szkolenie przodowników młodzieżowych.*

W tym celu organizowanie kursów przodowników świetlicowych, przysposobienia rolniczego (jako akcji gospodarczej i samokształceniowej) byłyby bardzo polecone.

Nie należy jednak przeszkolonych na kursach przodowników młodzieżowych, po zakończeniu kursu pozostawić własnemu losowi. Doświadczenie bowiem wykazało, że przodownicy, o których się zapomniało, najczęściej zatracają się w środowisku, w którym przebywają i nigdy nie spełnią pokładanych w nich nadziei.

Obok opieki instrukcyjnej w terenie, przy warsztacie, pożądaną rzeczą byłoby organizować dla przodowników młodzieżowych periodyczne odprawy lub konferencje o charakterze repetycyjnym. Na tym jednak nie koniec. Uzupełnieniem tej pracy winny być stosowne konkursy na przykład: przysposobienia rolnego, samokształceniowe, czytania książek i t. p., oraz odpowiednie wystawy i popisy. O to musimy zadbać bo imprezy te — to sprawdzian, czy wyszkoleni przez nas przodownicy spełniają swoje zadania, a więc czy trud nasz daje rezultaty.

Organizacją kursów sanitarnych i weterynaryjnych oraz kursów przemysłu ludowego, kursów kobiecych (szycia, kroju i t. p.) nie należałoby się specjalnie obciążać.

Jeżeli chodzi o objęcie tą akcją ludności stowarzyszonej, to podobnie jak przy kursach dokształcających należałoby ograniczyć się do inspirowania tych prac w łonie poszczególnych organizacyj, ograniczając się jednocześnie do udzielenia im, jako właściwym organizatorom, odpowiedniej pomocy materialnej lub pomocy w formie dostarczenia prelegentów.

Jeżeli natomiast chodzi o ludność niestowarzyszoną, to dobrze by było akcję tą łączyć z prowadzeniem świetlic powszechnych czy „poranków — (wieczorów) ludowych".

To samo dotyczyłoby i konkursów śpiewu urządzanych tu i owdzie, a może nawet i konkursów „czystej chaty", czy gospodarstwa.

*F. Akcja pomocy organizacyjnej,* może się przejawiać bądź w postaci pomocy materialnej poszczególnym komórkom organizacyjnym, bądź w postaci opieki instrukcyjnej, prowadzenia świetlic, szkolenia przodowników i t. p.

Ponieważ momenty te łączą się z wyżej omówionymi, wobec tego nie będę w artykule niniejszym poświęcał im specjalnie miejsca. Podkreślam tylko jeszcze raz, że winniśmy najsilniej zainteresować się kwestią szkolenia odpowiednich przodowników młodzieżowych, oraz sprawą zapewnienia im opieki (dopilnowania) w czasie ich pracy w terenie.

G. *Akcja kulturalna* wśród ludności niestowarzyszonej winna wyjść na tory *oddziaływania systematycznego, przy jednoczesnym zześrodkowaniu go w pewnych stałych punktach.*

Najwłaściwszą formą byłyby „poranki“ ewentualnie „wieczory ludowe“, które dobrze by było organizować wszędzie tam gdzie tylko warunki na to pozwalają.

Forma ta, która łączy w sobie obie wyżej wymienione cechy (systematyczność i stałość ośrodka), daje równocześnie możność stosowania rozlicznych form pracy oświatowej i propagandowej.

Dalej: sądzę, że ściągnięcie pod wspólny mianownik „poranków ludowych“, takich form pracy kulturalnej, jak objazdy teatralne, konkursy śpiewu, konkursy czystej chaty, koncerty wędrowne, wyświetlania kinowe, audycje radiowe, akcja pogadankowa i t. p. będzie rzeczą bardzo racjonalną.

Nie przeczę, że wyliczone wyżej formy oddziaływania, jeżeli tylko możliwości na to pozwolą, mogą z powodzeniem istnieć samodzielnie. Dotyczyć to będzie szczególnie ognisk żołnierskich z udziałem społeczeństwa cywilnego.

Pisząc o komasacji form oddziaływania kulturalnego i propagandowego w jedną akcję porankową, kierowałem się jedynie tylko myślą, by poddać czytelnikom imprezę zapewniającą nam przy jej realizacji dużą ekonomję sił i środków.

Dodam jeszcze, że do realizacji poranków, trzeba starać się wciągać najszersze warstwy społeczeństwa cywilnego, a szczególnie organizacyj społecznych, idąc nawet na koncepcję tworzenia porankowych komitetów lokalnych wojskowo-cywilnych.

H. *Akcję charytatywną* bezpośrednią, w rodzaju: dożywiania, obdarowywania dziatwy, leczenia, używania lokali na pracę społeczną, budowy szkół, domów ludowych i t. p. należałoby również z góry przemyśleć i uplanować, pomimo, że plany nasze w tej dziedzinie mogą ulec zmianie przez sytuację terenową, jaka się może każdej chwili doraźnie wytworzyć.

Kończąc analizę form akcji kulturalnej wśród ludności Pogranicza, chcę zwrócić uwagę czytelników na to, że plany pracy wśród ludności należy przemyśleć w ten sposób, aby łączyły się one w logiczną całość z naszymi poczynaniami z tej dziedziny w roku ubiegłym.

A że tak można zrobić — niech posłuży nam za przykład choćby teren Oran, którego credo znajdą czytelnicy w wyżej przytoczonym artykule p. t. „O szkoleniu przodowników wsi“.

Pójdę dalej: robota społeczna w jednym roku, winna być kontynuacją takiejże roboty prowadzonej w latach ubiegłych.

Należyte bowiem przemyślenie sytuacji Pogranicza i ogromu jego potrzeb nie pozwoli nam na akcję niekonsekwentną. Tylko przy takim działaniu możemy oczekiwać rezultatów.

## II. WYKONANIE PLANÓW.

Żeby dużo nie zajmować miejsca, podam w formie tabeli, które z prac przewidzianych w planach oddziałów zostały wykonane. Nadmieniam jednak, że dane poniższe są niepełne.

### I. AKCJA INSTRUKCYJNA
[kształcenie i dokształcanie].

| Formy pracy | Planowało | Wykonało |
|---|---|---|
| **A. Dokształcanie systematyczne.** | | |
| Kursy początkowe dla dorosłych, oraz kursy dokształcające w zakresie 4 i 7 oddziałów. | 9 oddziałów | 27 kursów |
| **B. Czytelnictwo.** | | |
| 1) Tworzenie nowych punktów bibliotek ruchomych. | 6 " | 37 punktów |
| 2) Zespoły dobrego czytania. | 8 " | 13 oddziałów |
| 3) Wieczory literackie. | 1 oddział | 1 oddział |
| 4) Żywa gazetka. | 1 " | *Uwaga:* Żywa gazetka wchodziła do poranków ludowych o czym niżej. |
| **C. Prowadzenie powszechnych świetlic.** | 4 oddziały | 3 świetlice<br>*Uwaga*: Cyfra zbyt mała. Świetlic tych było prawdopodobnie więcej, zostały jednak w sprawozdaniach pominięte. |
| **D. Prowadzenie pogadanek.** | 7 oddziałów | 10 oddziałów |
| **E. Kursy specjalne.** | | |
| 1) Przysposobienia rolnego i repetycyjne. | 15 " | 22 kursy |
| 2) Periodyczne konferencje rolnicze | 6 " | 4 oddziały |
| 3) Higieny, san. i weterynaryjne. | 4 oddziały | 4 " |
| 4) Przodowników świetlicowych. | 10 kursów | 10 kursów |
| 5) Przemysłu ludowego, kobiece (gospodarstwa domowego, szycia i t. p.), spółdzielcze. | 16 " | 21 " |
| **F. Konkursy.** | | |
| 1) Przysposobienia rolniczego. | 2 oddziały | 1 oddział |
| 2) Higieny. | 5 oddziałów | 3 konkursy |
| 3) Śpiewu. | 2 konkursy | 2 " |
| **G. Wystawy przemysłu ludowego.** | 7 oddziałów | 1 oddział |

## II. AKCJA KULTURALNA

| Formy pracy | Planowało | Wykonało |
|---|---|---|
| 1) Objazdy teatralne. | 2 oddziały | Brak danych |
| 2) Poranki ludowe [ewent. wieczory] typu „niemeńczyńskiego". | 6 oddziałów | 9 oddziałów |
| 3) Koncerty wędrowne. | 1 oddział | 3 oddziały<br>*Uwaga:* Co do reszty oddz. brak danych |
| 4) Kina wędrowne. | 3 oddziały | 1 oddział |
| 5) Audycje radiowe. | 1 oddział | Brak danych |
| 6) Wycieczki do dalszych okolic kraju. | | 2 oddziały |

## III. AKCJA CHARYTATYWNA

*1. Dożywianie dziatwy szkolnej i dorosłych* uwidoczniło w planach pracy tylko 5 oddziałów. Ze sprawozdania wynika, że akcję dożywiania stosowały wszystkie oddziały. I tak:

Od 1.IV.36 do 1.VIII.37 r. dożywiano [przez czas od 2 do 12 miesięcy, w zależności od lokalnych warunków] 9023 osoby.

Kilkaset dzieci obdarowano ubraniami, obuwiem i książkami szkolnymi.

Ogólny koszt tej akcji wynosi około 90.960 zł.

W tym: 1) Otrzymano z Gł. Komitetu Pomocy Zimowej (gotówką) . . . . . 30.000 zł.
2) z lokalnych Komitetów (w gotówce i w naturze) . . . . . około 14.950 zł.
3) sumy wyłożone przez poszczególne oddziały K. O. P., Koła R. W. i Fundusz Społeczny Żołnierza K. O. P. (w gotówce i w naturze) około 46.010 zł.

*Uwaga:* Ze względu na to, że część ofiar napłynęła w formie produktów spożywczych, ustalenie ścisłej cyfry ogólnych kosztów akcji dożywiania jest rzeczą trudną.

*2. Udzielono z Funduszu Społecznego Żołnierza K. O. P.* pomocy przy budowie, konserwacji i urządzeniu wnętrz:

a) 10 świetlic,
b) 11 szkół powszechnych,
c) 37 domów ludowych

ogółem w wysokości 30.355 zł.

*Uwaga:* W sumie tej nie wykazano świadczeń na powyższe cele poszczególnycb oddziałów K.O.P. z terenu jak: robocizna i dobrowolne składki Kadry Zawodowej K.O.P.

Stwierdzić należy, że na ogół oddziałowe plany pracy wśród ludności zostały wykonane nawet z nawiązką. Objaw ten świadczy o tym, że „granicę“ stać na pewien systematyczny i planowy wysiłek.

Istnieje jednak i pewne „ale“.

Oto część prac, a co najważniejsze prac *przygotowawczych do właściwej roboty* kulturalno - oświatowej została przeprowadzona zbyt późno.

Mam tu w pierwszym rzędzie na myśli rozmaite kursy dla przodowników młodzieżowych. W związku z tym mała uwaga.

Pozbądźmy się urazu, że przeprowadzenie kursu dla przodowników to osiągnięcie rezultatu w pracy społecznej, że kurs jako taki — to właściwy rezultat.

Tak rozumować nie możemy. Kurs to tylko *początek początku.*

Na kursie bowiem szkolimy przodowników, którzy dopiero w terenie będą prowadzić właściwą robotę.

Dlatego też trzeba kursy, jako prace wstępne, kończyć w takim terminie, ażeby jak najwięcej miesięcy zimowych, t. j. miesięcy w których wieś ma wolny czas — wyzyskać na właściwą robotę w zespole i świetlicy.

Sądzę, że początek grudnia — winien zastać wyszkolonych przez nas przodowników młodzieżowych już przy ich warsztatach — w terenie.

Wskazówki jak zestawiać plany pracy i sprawozdania wysyłane do Dowództwa K. O. P. — znajdą czytelnicy w niniejszym numerze Biuletynu w „Dziale porad“.

*K. Waszulewski.*

## Zainteresowania czytelników Żołnierskich Bibliotek Ruchomych K. O. P.*)

Podjąłem próbę zbadania zainteresowań czytelników Żołnierskich Bibliotek Ruchomych K. O. P. na podstawie materiałów, dostarczonych mi w formie:

a) kompletnych zestawień statystycznych *central bibliotecznych,*
b) niekompletnych zestawień statystycznych *punktów bibliotecznych,*
c) niekompletnych dodatkowych wykazów *imiennych najpoczytniejszych książek.*

---

*) Patrz artykuł tegoż autora pt.: Żołnierskie Biblioteki Ruchome K.O.P. w półroczu zimowym 1936-37 r. w numerze 7-8 Biuletynu Ośw. Prop. K. O. P. b. r.

Materiały wymienione pod „*a*" dostarczyły mi ogólnych danych o wypożyczeniach z podziałem ich na działy. Dane te, z zastrzeżeniem ogólnego stopnia omylności, są kompletne i ścisłe.

Materiały wymienione pod „*b*" zawierały:

1) *słowne opinie kierowników punktów bibliotecznych* w formie odpowiedzi na pytanie: „Na jakie tematy rozbudziły się zainteresowania, względnie, które książki najwięcej ciekawiły?".

Dane te, jako ogólnikowe opinie indywidualne, — nie mogły stanowić materiału w całej pełni wiarygodnego, gdyż — po pierwsze — nie były opracowane na jednolitych kryteriach, a — po drugie — redakcja ich była również nie zawsze jasna. Wartość ich stanowiło raczej to, że orientowały mnie, co myśli w tej kwestii bibliotekarz i — po części — o poziomie jego umiejętności śledzenia zainteresowań czytelników w ogóle.

2) *numery inwentarzowe książek czytanych* w danym punkcie bibliotecznym z podaniem ilości ich wypożyczeń.

Numery te — same przez się — niewiele mówiły. Można się tylko było z nich orientować, jakie jest ogólne nasilenie maksymalnego i minimalnego zainteresowania książką. Kompletność tych materiałów była jednak nieco lepsza, niż opinie kierowników punktów bibliotecznych.

Na podstawie tych danych wysłałem do poszczególnych central bibliotecznych*) wykazy numerów książek (z adnotacją o ilości wypożyczeń) z prośbą o wpisanie przy każdym numerze — autora i tytułu.

Odpowiedzi na te wykazy stanowiły materiał wymieniony pod „*c*".

Dane wymienione pod „*c*" były ograniczone:

a) niekompletnością zestawień punktów bibliotecznych (jak wyżej),

b) pominięciem książek mających mniej niż 3 wypożyczenia,

Musiałem zdecydować się na to, ponieważ uwzględnienie wszystkich wypadków namnożyłoby mi pracy ponad możność jej wykonania, a sądziłem, że znaczenie wypożyczeń poniżej 3 na jeden volumin dla badania zainteresowań czytelniczych nie będzie miało decydującego znaczenia**).

c) nie nadesłaniem przez C. B. do chwili przystąpienia do pracy połowy w. w. wykazów.

Z powyższego widać, że jedynie materiały wym. pod „*a*" były kompletne. Sądzę jednak, że całość materiału, w tym wypadku dla mnie dostępnego, miała kwalifikacje reprezentacyjne. Zestawienia statystyczne punktów

---

*) Tam bowiem znajdują się inwentarze.

**) W dalszym ciągu wytłumaczę to bardziej szczegółowo.

bibliotecznych dostarczone zostały z 26 central bibliotecznych na ogólną ich ilość 30. Nie wszystkie jednak centrale nadesłały zestawienia statystyczne ze wszystkich swoich punktów bibliotecznych. W każdej prawie po kilka brakowało. W rezultacie stan był następujący:

istniało 30 central bibliotecznych, posiadających 597 punktów, nadesłało zestawienia 26 central bibliotecznych, posiadających 535 punktów, z powyższych 26 central bibliotecznych nadesłało zestawienia 497 punktów.

Procent nadesłanych zestawień statystycznych punktów bibliotecznych w stosunku do pełnej ich ilości (597) wynosi więc *83,25,* a w stosunku do ilości w 26 centralach bibliotecznych (535) — *92,9.*

Ponieważ 85,43% czytelników stanowią u nas wojskowi, element dość jednolity względnie w jednakowym stosunku co do stopnia kultury zróżniczkowany (a i cywilni czytelnicy także nie różnią się od siebie zbytnio w poszczególnych ośrodkach), owe 83,25% kart może nam dać zupełnie wyraźny obraz rzeczywistości.

Jak wyżej wspomniałem, pominąłem w materiale wymienionym pod „*c*“ książki, wypożyczane w danym punkcie mniej niż 3 razy, a to dla zaoszczędzenia pracy w przekonaniu, że badania nad tymi wypadkami nie dadzą niczego istotnego dla całości obrazu.

Opierałem się w tym wypadku na następującym rozumowaniu: książki wypożyczane częściej (trzy i więcej razy) będą stanowiły pewną, niedużą stosunkowo ilość tytułów. Pośród tych tytułów większość stanowić będą takie, których treść jest w stanie wywierać zły czy dobry, ale silny wpływ na *wielkie* ilości czytelników. Nad propagowaniem względnie wycofaniem takich książek warto się poważnie zastanowić. Reszta wypożyczeń (dwa i mniej razy) będzie w pewnej części dotyczyła tytułów, o których już wyżej była mowa. Ilości te podniosłyby więc liczebności wypożyczeń tytułów i tak już dość jaskrawo sygnalizujących swoją poczytność. Brak ich stuszowałby tylko dany stan rzeczy, lecz nie zniekształciłby go w proporcjach. W pozostałej części owa reszta wypożyczeń dotyczyłaby takich tytułów, których poczytność, rozproszona na drobne wypożyczenia w skali całego Korpusu, nie zasługuje, z powodu znikomości swojej indywidualnej roli, na bliższą analizę*).

Po podsumowaniu danych w ten sposób zebranych okazało się, że bardzo duża ilość tytułów**) uzyskała poniżej 10 wypożyczeń.

*) Interesowałaby ona nas wtedy, gdybyśmy szukali odpowiedzi na pytanie: czego nie chce nasz czytelnik wypożyczać?

**) O wiele przerastająca — ilość tytułów o większej ilości wypożyczeń.

Te tytuły także usunąłem od dalszych badań dlatego, że mała ilość materiału upoważnia tu — w myśl teorii prawdopodobieństwa — do darzenia zaufaniem tylko bieguna liczebności większych.

Ponieważ sama tylko ilość wypożyczeń byłaby nieścisłym miernikiem zainteresowań czytelników, gdyż mieli oni ograniczony wybór książek z powodu takiej czy innej ich jakościowej podaży w rozmaitych punktach bibliotecznych, chcę odpowiedzieć kolejno na trzy pytania odnośnie oceny stopnia i rodzaju zainteresowań czytelnika, a mianowicie:

1. ilu jest czytelników, wiele oni czytają i jakim zainteresowaniem ich cieszą się poszczególne działy księgozbioru,

2. jakie są największe ilości wypożyczeń poszczególnych dzieł

i 3. które dzieła uzyskały największe wypożyczenia w stosunku do ich podaży.

*Pierwsza* odpowiedź podaje nam nasilenie czytelnictwa, wyrażone w ilości wypożyczeń w ogóle, według działów i w ich procentowym stosunku do sumy ogólnej oraz w stosunku do ogólnej ilości czytelników.

*Druga* ilustruje nasilenie wypożyczeń poszczególnych dzieł w ramach ogólnych danych, dostarczonych w pierwszej odpowiedzi.

*Trzecia odpowiedź* wprowadza nas w sprawy, które w poprzednich odpowiedziach zdołały ukryć się przed naszym okiem, odsłania bowiem ona ten kierunek zainteresowań czytelników, który — *na ogół zduszony przez niedobór danych dzieł — wyładował się szczególnie silnie w tych punktach, w których właśnie te książki były.* (patrz tabl. 3)*).

---

*) Przykład: Dzieło „A" (jednovoluminowe): ogólna ilość — 100 voluminów. Rozrzut — 100 punktów bibliotecznych. Suma wypożyczeń — 500.

Dzieło „B" (j. w.): Ogólna ilość — 10 voluminów. Rozrzut — 10 punktów bibliotecznych. Suma wypożyczeń — 100.

Przy odpowiedzi na *drugie* pytanie umieścimy najpierw dzieło „A" (500 vol.), a dopiero potem dzieło „B" (100 vol.).

Przy odpowiedzi na *trzecie* pytanie umieścimy najpierw dzieło „B" (10 wypożyczeń na 1 volumin), a dopiero potem dzieło „A" (5 wypożyczeń na 1 volumin).

Zamiast ilości podano w *drugiej* tablicy stosunek procentowy sumy wypożyczeń danego dzieła do ogółu wypożyczeń, zaś w *trzeciej* tablicy naprzód — stosunek niedoboru voluminów do wypożyczeń, a potem stosunek nadwyżki voluminów do wypożyczeń. Wypożyczenia równają się wszędzie 100. W wypadku np. 90% niedoboru należy rozumieć, że na każde 100 wypożyczeń tego dzieła było do dyspozycji tylko 10 jego egzemplarzy, a 90% stanowiło niedobór, a w wypadku np. 14% nadwyżki, na każde 100 wypożyczeń tego dzieła było do dyspozycji aż 114 voluminów tego dzieła, a więc 14 stanowiło nadwyżkę.

TABLICA 1-a.

Wypożyczenia. Półrocze: 1.X.1936 — 31.III.1937 r.

| Ogółem | Działy | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | II | III | IV | V | VI | VII |
| 66.775 | 42.873 | 10.989 | 2.823 | 690 | 1.522 | 7.878 |
| 100% | 64,2% | 16,5% | 4,2% | 1% | 2.3% | 11,8% |

TABLICA 1-b.

Czytelnicy j. w.

| Ogółem | wojskowi | cywilni |
|---|---|---|
| 16.848 | 14.328 | 2.520 |
| 100% | 85% | 15% |

Przy 70.806 voluminach
i „ 66.775 wypożyczeniach } wypada wypożyczeń { na jeden volum. 0,94
„ 16.848 czytelnikach na jedn. czyt. 4.00

Dział II (beletrystyka) zdobył prawie dwie trzecie wypożyczeń, a jeżeli uwzględnimy, że drugie i trzecie miejsce po nim co do wypożyczeń zajęły działy III (propagandowo-wyszkoleniowy) i VII (różne — przeważnie historia — na ogół jednak rzeczy, choć łatwe, to jednak małowartościowe, przestarzałe i t. p.), to znaczy działy o łatwej fabule wzgl. przystępnych i pociągających tematach, przeważnie w skali I stopnia trudności**), okaże się, że 92,5% wypożyczeń zamknęło się w ramach czytelnictwa rozrywkowego lub prawie rozrywkowego. Świadczy to o tym, że nasz czytelnik jest jeszcze daleko od głębszych zainteresowań, wkraczających już w sferę intensywniejszego samokształcenia.

**) Patrz „Książka w bibliotece, katalog informacyjny Poradni Bibliotecznej".

TABLICA 2a.

Wypożyczenia według tytułów dzieł w stosunku do ogólnej sumy wypożyczeń. Na poszczególne tytuły przypadało % wypożyczeń.

| | |
|---|---|
| Trylogia — H. Sienkiewicza | 8,7 |
| Krzyżacy — „ | 3,0 |
| Dr. Balsamo — Al. Dumas'a | 2,8 |
| Popioły — St. Żeromskiego | 1,9 |
| Przygody Pietrka Chytrosia — K. Banacha i Z. Szymańskiego | 1,6 |
| Czytanki żołnierskie — A. Bogusławskiego | 1,6 |
| Chłopi — Wł. St. Reymonta | 1,4 |
| Józef Piłsudski — W. Sieroszewskiego | 1,3 |
| A działo się to w Sowietach — Wł. Brunowskiego | 1,3 |
| Mały Piłsudczyk — T. Nittmana | 1,2 |
| Nędznicy (oraz skrót „W szponach") — W. Hugo | 1,2 |
| Straszny dziadunio — M. Rodziewiczówny | 1,0 |
| Faraon — B. Prusa | 1,0 |
| Szkoła orląt — J. Meissnera | 1,0 |
| Szpieg ma uszy wciąż otwarte — K. Banacha | 0,99 |
| Dola — Ig. Maciejowskiego (Sewera) | 0,98 |
| Od Wilna po Dynaburg — W. Lipińskiego | 0,96 |
| Pan Tadeusz — A. Mickiewicza | 0,96 |
| Polacy na Syberii (praca zbiorowa) | 0,96 |
| Quo vadis — H. Sienkiewicza | 0,96 |
| Zuchy z pogranicza — R. Mackiewicza | 0,91 |
| Nowele — W. Sieroszewskiego [bez względu na tom] | 0,91 |
| Wyrąbany chodnik — G. Morcinka | 0,87 |
| Pożar ziemi — Ig. Nikorowicza | 0,84 |
| Wspomnienia robotnika z Liège — S. Terlaza | 0,84 |
| Ochrona granic w dawnej Polsce a dziś — A. Maruszewskiego | 0,80 |
| Rycerz-bandyta — T. J. Choińskiego | 0,77 |
| W czerwonej niewoli — J. K. Maciejewskiego [Jotemski] | 0,77 |
| Król Gibraltaru — J. Pokera | 0,77 |
| Dobosz Grześ — A. Bogusławskiego | 0,73 |
| Pruski Huzar — A. Gruszeckiego | 0,73 |
| Beniowski — W. Sieroszewskiego | 0,73 |
| Na pobojowisku — Ig. Maciejowskiego [Sewera] | 0,69 |
| Dwaj Rymszowie — M. Czeskiej-Mączyńskiej | 0,69 |
| Gawędy legunów między sobą — zbiorowe | 0,66 |
| W tundrach Sybiru — E. Jezierskiego | 0,66 |
| W zimowy wieczór — E. Orzeszkowej | 0,66 |
| Anielka — B. Prusa | 0,66 |
| Moje pierwsze boje — J. Piłsudskiego | 0,66 |
| Dzieci miłości — E. Sue'go | 0,66 |
| Rok 1975 — B. Żarnowieckiego | 0,60 |
| Piechur a czołgi — A. Ślósarczyka | 0,60 |
| Samotny naród — W. Przecławskiego | 0,60 |
| W blaskach wojny — M. B. Lepeckiego | 0,60 |
| Dwaj przyjaciele — M. Bielińskiej [Szeliga] | 0,60 |
| Żona z jarmarku — K. Junoszy-Szaniawskiego | 0,58 |
| Macierz — M. Rodziewiczówny | 0,58 |
| Szpital w Cichiniczach — M. Wańkowicza | 0,58 |
| Raj na ziemi [bez autora] | 0,55 |
| Cygańskie dziecko — J. I. Kraszewskiego [skrót „Chaty za wsią"] | 0,55 |
| Omyłka — B. Prusa | 0,55 |
| Jak Prusacy opuszczali Warszawę — W. Przyborowskiego | 0,55 |
| Wiosna—Ig. Maciejowskiego [Sewera] | 0,55 |
| Zaklęty dwór — W. Łozińskiego | 0,55 |
| Na krwawym szlaku — J. Dębna | 0,51 |
| Romanowa — E. Orzeszkowej | 0,51 |
| Romans pani majstrowej — W. Rapackiego [syna] | 0,51 |
| Na fali — M. Rodziewiczówny | 0,51 |
| Zacisze — W. Sieroszewskiego | 0,51 |
| Boje o Polskę — Szczerbowskiego | 0,47 |
| Sprawiedliwie — Wł. St. Reymonta | 0,47 |
| Zwycięzcy — Z. Kowalewskiego | 0,47 |
| Huragan — W. Gąsiorowskiego | 0,47 |
| Z życia naszych szkodników i sprzymierzeńców — Brehma | 0,44 |
| Syn słońca — J. Londona | 0,44 |

| | |
|---|---|
| Grom maciejowicki — W. Przyborowskiego | 0,44 |
| Kamizelka. Michałko — B. Prusa | 0,44 |
| Przygody Władka nad granicą — B. Kowalczewskiego | 0,44 |
| Oblężenie Zbaraża — L. Kubali | 0,44 |
| Pod tchnieniem Sirocca — M. B. Lepeckiego | 0,44 |
| O wartości żołnierza Legionów — J. Piłsudskiego | 0,44 |
| Jeniec wojenny jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu — M. Ścieżyńskiego | 0,44 |
| Król i osioł — M. Twaina | 0,44 |
| Na falach Atlantyku — Wł.Umińskiego | 0,44 |
| Cierpienia i radość — Br. Włodkówny | 0,44 |
| Krwawy strzęp — J. Żyznowskiego | 0,40 |
| Dziewica Orleańska—St. Tuchołkowej | 0,40 |
| Czerwona gwiazda — T. Teslara | 0,40 |
| Przygoda Stasia — B. Prusa | 0,40 |
| Krwawa chmura — J. Bandrowskiego | 0,40 |
| Błękitny chłopiec — F. Barclay'a | 0,40 |
| Kościuszko nad Ameryką — Z. Burzyńskiego | 0,40 |
| Kwiat dalekiej północy — J. Q. Curwood'a | 0,40 |
| Śmieszni ludzie — K. Makuszyńskiego | 0,36 |
| Mandżuria — M. Jankowskiego | 0,36 |
| Mendel Gdański — M. Konopnickiej | 0,36 |
| Hrabina Cosel — J. I. Kraszewskiego | 0,36 |
| Legenda murmańska — Z. Chrząstowskiego | 0,36 |
| Brzydka — M. Domańskiej | 0,36 |
| Najazd Rosji Sowieckiej — J. Dąbrowskiego | 0,36 |
| Walecznych tysiąc — W. Goliczewskiego | 0,36 |
| Moje wspomnienia z r. 1863 — St. Brykczyńskiego | 0,36 |
| Dziecko Legionu — M. Bogusławskiej | 0,36 |
| Powstanie styczniowe — A. Śliwińskiego | 0,36 |
| Pieszo przez Czarny Ląd — H. Sienkiewicza [z listów z Afryki] | 0,36 |
| Chłopi pod panowaniem bolszewickiem — St. Przybyłowskiego | 0,36 |
| Szary proch — M. Rodziewiczówny | 0,36 |
| Dziecko sprzedane — R. L. Stevensona | 0,36 |

czyli 144 wymienione wyżej tytuły obejmują łącznie wypożyczeń . . . 76,17%
a na 7,219 pozostałych tytułów w całym Księgozbiorze Żołn. Bibl. Ruch. K.O.P. przypada . . . . . . . . . . . . . . . 23,83%

Razem . . 100,00%

Wymienione wyżej 144*) tytuły w stosunku do 7,363 tytułów całego księgozbioru Żołnierskich Bibliotek Ruchomych K. O. P. stanowią zaledwie 1,9%. Wobec jednak 70,806 voluminów znajdujących się w bibliotekach stanowią one aż 14,320 voluminów, to znaczy *20,2% zawartości bibliotek*.

Niewątpliwie, że — poza tymi książkami — były na półkach punktów bibliotecznych i inne książki, czytane zapewne z przyjemnością i wielką korzyścią. Pomimo tego jednak w ciągu sześciu miesięcy zimowych wśród (przeciętnie) 28 czytelników jednego punktu bibliotecznego, zaledwie dwa razy wyciągnięto po te książki rękę, a po przeczytaniu zbyt mało je zapewne

*) Liczba „144" stanowi większą ilość niż suma wyżej wymienionych tytułów dlatego, że jednostką wypożyczania było nie dzieło a volumin i dlatego liczba ta stanowi sumę tytułów voluminowych (np. w Trylogii — 6) gdyż w wykazie znajduje się kilka dzieł kilku voluminowych.

pochwalono w swoim gronie, bo nikt się potem po nie nie pokwapił. Nie znalazły się one na linii zainteresowań sfery naszych czytelników, zainteresowań — jak sądzę — mało z zewnątrz inspirowanych, bo — jak to widać z mego artykułu w 7 — 8 numerze Biuletynu Ośw.Prop. z r. 1937 — nasi kierownicy punktów bibliotecznych nie umieją jeszcze zainteresowań czytelniczych pobudzać.

Dane powyższej tablicy są więc ważnym i ostrzegającym stwierdzeniem, że prawie *80% naszego księgozbioru nie było wyzyskane przez naszych czytelników.*

Z drugiej strony możemy na ogół przyjąć, że w ramach właśnie owych 144 tytułów toczy się główny nurt zainteresowań naszych czytelników z nachyleniem ku górnej granicy układu tych tytułów.

Analizując poczytność owych 144 tytułów, musimy pamiętać, że ich popularność wśród czytelników mogła być niejednokrotnie mocno skrępowana. Za przykład tego niech posłuży „Trylogia". Otóż, licząc przeciętnie 6 voluminów na jedną całość, posiadamy tego dzieła 288 całości na 597 punktów bibliotecznych. Z tego wynika, że nawet co drugi punkt nie rozporządzał „Trylogią". Wobec tego, kiedy np. w jednym punkcie bibliotecznym poczytność „Trylogii" mogła być mierzona ilością jej wypożyczeń, to w drugim nie mamy żadnych danych o tym, jakby tam została ona przyjęta, bo jej tam w ogóle nie było. A jeszcze ważniejsze jest to, że kiedy w rzeczywistości w jednym punkcie bibliotecznym przez pewien czas voluminy „Trylogii" leżały bezczynnie na półkach, to drugi nie mógł z tego korzystać. Na odwrót nie można tego powiedzieć np. o „Polakach na Syberii"*), którą to książkę posiadał bez wyjątku każdy punkt biblioteczny. Książka ta, często czytana, pomimo tego mogła i na półkach spokojnie poleżeć, bo nigdzie nie odczuwano jej braku. Jej poczytność wyładowała się więc w 100%-owym stosunku do jej atrakcyjności, bez przeszkód i w warunkach 100%-owo idealnych.

Nie każda więc książka miała jednakie warunki sprezentowania się czytelnikowi.

Za to — gdy stała się dostępna dla czytelnika, poczytność jej zależała już tylko od stopnia jej atrakcyjności i reklamy, zrobionej przez pierwszego czytelnika.

---

*) Bardzo zajmująca i przystępna praca zbiorowa, wydana przez Związek Sybiraków i ofiarowana w 700 egzemplarzach naszym bibliotekom.

Scharakteryzujmy teraz w najprostszy sposób na podstawie powyższej tablicy największe jakościowe nachylenie wypożyczeń w ramach tego, co biblioteki wypożyczyć mogły.

Najdokładniejszą taką charakterystyką jest fakt, że 24 *autorów zyskało połowę wszystkich wypożyczeń.*

TABLICA 2-b.

Wypożyczenia najczęściej wybieranych autorów w stosunku do ogółu wypożyczeń.

| Autor | | % | Autor | | % |
|---|---|---|---|---|---|
| H. Sienkiewicz . . . | I | 13,— | W. Hugo („Nędznicy" i skrót „W szponach") . . | O | 1,2 |
| W. Sieroszewski . . . | I | 3,4 | E. Orzeszkowa . . . | I | 1,2 |
| B. Prus . . . . . | I | 3,— | J. Piłsudski . . . | I | 1,— |
| Al. Dumas („Dr. Balsamo") | O | 2,8 | J. Meissner (Szkoła orląt) | P | 1,— |
| K. Banach (także wraz z Z. Szymańskim) . . . | P | 2,6 | W. Przyborowski . . | II | 1,— |
| M. Rodziewiczówna . . | II | 2,4 | W. Lipiński („Od Wilna po Dynaburg") . . | P | 1,— |
| A. Bogusławski . . . | P | 2,4 | A. Mickiewicz (Pan Tadeusz) | I | 1,— |
| Ig. Maciejowski (Sewer) . | I | 2,2 | „Polacy na Syberii" (zb.) | P | 1,— |
| St. Żeromski („Popioły") . | I | 1,9 | R. Mackiewicz (Zuchy z pogranicza) . . . | P | 0,9 |
| W. St. Reymont . . . | I | 1,9 | J. Ig. Kraszewski . . | II | 0,9 |
| W. Brunowski . . . | P | 1,3 | G. Morcinek („Wyrąb. chodn.") | I | 0,9 |
| T. Nittman (Mały Piłsudczyk) | P | 1,2 | Ign. Nikorowicz (Pożar ziemi) | II | 0,9 |

Jeżeli powyższych autorów podzielimy na grupy: pierwszorzędnych, jako artystów („I“), drugorzędnych, jako artystów („II“), beletrystów obcych („O“) i autorów propagandowo-wyszkoleniowych, („P“) to stwierdzimy w grupie:

„I“ — 29,6% wypożyczeń
„II“ — 5,2 „ „
„O“ — 4,- „ „
„P“ — 11,4 „ „
Razem: 50,2% wypożyczeń.

Tak wyrażają się — według dostępnych mi materiałów — pod względem jakościowym wypożyczenia czytelników, *nagięte do tych możliwości wyboru, które daje obecna fizjognomia księgozbioru, czyli inaczej mówiąc:* z tego co było do dyspozycji — tak właśnie czytelnicy korzystali.

TABLICA 3.

Popyt na książkę w stosunku do jej podaży

| Tytuł i autor | Cechy*) książki | Niedobór podaży % |
|---|---|---|
| Dzieci miłości — E. Sue'go | III | 98,31 |
| Brzydka — M. Domańskiej | I — | 96,98 |
| Romans pani majstrowej — W. Rapackiego | I * | 96,86 |
| Chłopi — Wł. St. Reymonta | II ** | 95,77 |
| Dr. Balsamo — Al. Dumas'a | III | 93,70 |
| Krwawa chmura — J. Bandrowskiego | II | 93,27 |
| Czytanki żołnierskie — A. Bogusławskiego | I | 89,63 |
| Kwiat dalekiej Północy — I. O. Curwood'a | I | 89,03 |
| Żona z jarmarku — K. Junoszy-Szaniawskiego | I | 89,02 |
| Quo vadis — H. Sienkiewicza | II ** | 88,37 |
| Straszny dziadunio — M. Rodziewiczówny | I * | 87,81 |
| Dziecko sprzedane — R. L. Stevenson'a | I ** | 86,81 |
| Zaklęty dwór — W. Łozińskiego | I * | 86,29 |
| Chata za wsią (i skr. „Cygańskie dziecko") — J. I. Kraszewskiego | I * | 85,37 |
| Macierz — M. Rodziewiczówny | II | 82,68 |
| Błękitny chłopiec — F. Barclay'a | II — | 82,54 |
| W czerwonej niewoli — J. K. Maciejewskiego | I — | 82,51 |
| Król i osioł — M. Twain'a | III | 81,69 |
| Dwaj przyjaciele — M. Bielińskiej (Szeliga) | I | 81,40 |
| Rycerz-bandyta — T. Jeske-Choińskiego | II | 81,20 |
| Pożar ziemi — Ig. Nikorowicza | II | 80,96 |
| Śmieszni ludzie — K. Makuszyńskiego | II | 80,77 |
| Dwaj Rymszowie — M. Czeskiej Mączyńskiej | III | 80,66 |
| Anielka — B. Prusa | I ** | 80,49 |
| Krwawy strzęp — J. Żyznowskiego | II | 78,55 |
| Na fali — M. Rodziewiczówny | I | 78,01 |
| Jak Prusacy opuszczali Warszawę — W. Przyborowskiego | II | 77,51 |
| Najazd Rosji Sowieckiej — J. Dąbrowskiego | I | 75,28 |
| Oblężenie Zbaraża — L. Kubali | II * | 74,37 |
| Na krwawym szlaku — J. Dębna | I | 73,14 |
| Zwycięzcy — Z. Kowalewskiego | I * | 71,73 |
| W tundrach Sybiru — E. Jezierskiego | II — | 71,49 |
| Na falach Atlantyku — Wł. Umińskiego | III | 70,71 |
| Pruski huzar — A. Gruszeckiego | II | 70,64 |
| Szkoła orląt — J. Meissnera | II | 69,51 |
| Moje wspomnienia z r. 1863 — A. Brykczyńskiego | II | 69,23 |
| Dziewica Orleańska — St. Tuchołkowej | III | 68,08 |

*) I — najprzystępniejsza, II — trudniejsza, III — najtrudniejsza, — mała wartość, * większa, ** największa (wg. Poradni Bibliotecznej).

| Tytuł i autor | Cechy książki | Niedobór podaży % |
|---|---|---|
| Rok 1975 — B. Żarnowieckiego . . . . . | III | 67,94 |
| Hr. Cosel — J. Ig. Kraszewskiego . . . . . | II | 64,84 |
| Pod tchnieniem Sirocca — M. B. Lepeckiego . . . | II | 64,53 |
| Szary proch — M. Rodziewiczówny . . . . | I ** | 63,19 |
| Kościuszko nad Ameryką — Z. Burzyńskiego . . . | II * | 60,10 |
| Zacisze — W. Sieroszewskiego . . . . . | II * | 58,04 |
| Grom maciejowicki — W. Przyborowskiego . . . | II * | 57,21 |
| Sprawiedliwie — Wł. St. Reymonta . . . . | I * | 57,17 |
| Huragan — W. Gąsiorowskiego . . . . . | II * | 57,08 |
| Chłopi pod panowaniem bolszewickim — St. Przybyłowskiego . | II — | 56,32 |
| Syn słońca — J. London'a . . . . . . | II * | 55,84 |
| Król Gibraltaru — J. Pokera . . . . . | II | 51,70 |
| Walecznych tysiąc — W. Goliczewskiego . . . . | II | 51,37 |
| Beniowski — W. Sieroszewskiego . . . . . | II ** | 48,83 |
| Cierpienia i radość — Br. Włodkówny . . . . | I | 48,74 |
| Legenda murmańska — Z. Chrząstowskiego . . . | II | 48,63 |
| Popioły — St. Żeromskiego . . . . . . | II ** | 47,23 |
| Na pobojowisku — Ig. Maciejowskiego (Sewera) . . . | I — | 41,24 |
| Dziecko Legionu — M. Bogusławskiej . . . . | II | 39,56 |
| Mandżuria — M. Jankowskiego . . . . . | II | 38,29 |
| Nędznicy — W. Hugo . . . . . . | I * | 38,02 |
| Krzyżacy — H. Sienkiewicza . . . . . | I ** | 37,71 |
| Pieszo przez Czarny Ląd — H. Sienkiewicza . . . | I | 36,81 |
| Omyłka — B. Prusa . . . . . . . | I * | 35,— |
| Mały Piłsudczyk — T. Nittmana . . . . . | II | 34,27 |
| Z życia naszych szkodników i sprzymierzeńców — Brehm'a . | I | 32,27 |
| Wyrąbany chodnik — G. Morcinka. . . . . | II ** | 27,66 |
| Szpitął w Cichiniczach — M. Wańkowicza . . . | I * | 17,15 |
| Czerwona gwiazda — A. Teslara . . . . . | II | 15,71 |
| Samotny naród — W. Przecławskiego . . . . | II | 8,31 |
| Faraon — B. Prusa . . . . . . . | III ** | 7,52 |
| Boje o Polskę — H. Szczerbowskiego . . . . | II | 7,17 |
| Raj na ziemi (bez autora)* . . . . . . | II | 7,35 |
| Jeniec wojenny — Ścieżyńskiego . . . . . | II | 2,06 |
| | | Nadwyżka podaży % |
| Przygody Pietrka Chytrosia — K. Banacha i Z. Szymańskiego . | I* | 1,10 |
| Trylogia H. Sienkiewicza . . . . . . | I ** | 4,74 |
| Moje pierwsze boje — J. Piłsudskiego . . . . | I * | 14,48 |
| Powstanie styczniowe — A. Śliwińskiego . . . . | II | 20,88 |
| Pan Tadeusz A. Mickiewicza . . . . . | II ** | 25,64 |
| Nowele — W. Sieroszewskiego . . . . . | II ** | 32,67 |
| Dola — Ig. Maciejewskiego (Sewera) . . . . | I * | 34,01 |

*) Rzecz antybolszewicka.

| Tytuł i autor | Cechy książki | Nadwyżka podaży % |
|---|---|---|
| Szpieg ma uszy wciąż otwarte — K. Banacha . . . | I* | 38,07 |
| Józef Piłsudski — W. Sieroszewskiego . . . . | I* | 42,52 |
| Wspomnienia robotnika z Liège — S. Terlaza . . . | I | 51,14 |
| Zuchy z pogranicza — R. Mackiewicza . . . . | I | 61,19 |
| Dobosz Grześ — A. Bogusławskiego . . . . | I | 82,44 |
| Od Wilna po Dynaburg — W. Lipińskiego . . . | I | 82,76 |
| W zimowy wieczór — E. Orzeszkowej . . . . | I* | 114,93 |
| Piechur a czołgi — A. Ślósarczyka . . . . | I | 115,94 |
| W blaskach wojny — M. B. Lepeckiego . . . . | I* | 127,57 |
| A działo się to w Sowietach — W. Brunowskiego . . | I | 131,49 |
| Wiosna — Ig. Maciejewskiego (Sewera) . . . . | I* | 141,31 |
| O wartości żołnierza Legionów — J. Piłsudskiego . . | II* | 147,13 |
| Romanowa — E. Orzeszkowej . . . . . | I* | 160,78 |
| Kamizelka, Michałko — B. Prusa . . . . . | I** | 179,17 |
| Gawędy legunów między sobą (zbiorowe) . . . . | II | 214,02 |
| Polacy na Syberii (zbiorowe) . . . . . | | 236,44 |
| Przygoda Stasia — B. Prusa . . . . . | I** | 246,63 |
| Mendel Gdański — M. Konopnickiej . . . . | I* | 268,13 |
| Ochrona granic w dawnej Polsce a dziś — A. Maruszewskiego . | II | 423,69 |
| Przygody Władka nad granicą — B. Kowalczewskiego . . | I | 597,94 |

Już porównanie pierwszych dziesięciu tytułów, (a więc najbardziej charakterystycznych) tablicy 2-a i 3 uderza nas zastanawiającą różnicą.

TABLICA 2a.

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Trylogia H. Sienkiewicza | PP*) |
| 2. | Krzyżacy „ | PP |
| 3. | Dr. Balsamo Al. Dumas'a | S*) |
| 4. | Popioły St. Żeromskiego | PP |
| 5. | Przygoda Pietrka Chytrosia K. Banacha i Z. Szymańskiego | PP |
| 6. | Czytanki żołnierskie A. Bogusławskiego | PP |
| 7. | Chłopi Wł. St. Reymonta | Sp*) |
| 8. | J. Piłsudski W. Sieroszewskiego | PP |
| 9. | A działo się to w Sowietach W. Brunowskiego | PP |
| 10. | Mały Piłsudczyk T. Nittmana | PP |

TABLICA 3.

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Dzieci miłości E. Sue'go | S |
| 2. | Brzydka M. Domańskiej | S |
| 3. | Romans pani majstrowej W. Rapackiego | S |
| 4. | Chłopi Wł. St. Reymonta | Sp |
| 5. | Dr. Balsamo Al. Dumas'a | S |
| 6. | Krwawa chmura J. Bandrowskiego | PP |
| 7. | Czytanki żołnierskie A. Bogusławskiego | PP |
| 8. | Kwiat dalekiej północy I. O. Curwood'a | S |
| 9. | Żona z jarmarku K. Junoszy Szaniawskiego | S |
| 10. | Quo vadis H. Sienkiewicza | R*) |

*) PP = patriotyczno-propagandowa, S = sensacyjna, Sp = temat społeczny, R = temat religijny.

Przede wszystkim zaledwie trzy (podkreślone) tytuły są tu wspólne. Są to tytuły z trzech zupełnie różnych płaszczyzn artystycznych, tematowych, przystępności i znaczenia wychowawczego.

Tym niemniej każdy z obu układów ma swoją wyraźną fizjognomię. Pierwszy zdradza tendencję patriotyczno-propagandową aż w 8 utworach. *To podsunięto do czytania.* Drugi natomiast zdradza tendencję sensacyjną aż w 6 utworach, społeczną i religijną w dwóch, a patriotyczno-propagandową także tylko w dwóch. *To chciano czytać.*

Niemiłe to zjawisko niweluje w pewnym stopniu, co prawda, układ dalszych tytułów tej tablicy.

Jeżeli jednak w tablicy 2 a. uderza zdecydowaną przewagą 8.86% Trylogia H. Sienkiewicza, a w tablicy 3. cofa się ona tak rażąco na korzyść sensacji, to fakt ten ze względu na wyjątkowe znaczenie Trylogii zasługuje na bliższą analizę.

Otóż jeżeli przyjmiemy, że owe 8,86% odnosi się do wszystkich wypożyczeń (będzie to — jak na wstępie zaznaczyłem — na niekorzyść istotnego — nieco lepszego stanu rzeczy), okaże się, że ilość ta wynosi około 5,900, a więc przy będących do dyspozycji 1730 voluminach około 3,5 wypożyczeń na 182 dni (pół roku). Znaczy to, że jeden volumin „Trylogii" trzymano (łącznie z leżeniem jego na półce) przeciętnie po 52 dni. Przy przeciętnej ogólnej czasu trzymania książki, wynoszącej — niestety — więcej niż jedno półrocze (193 dni) *), jest to dobry wynik. Niewątpliwie wpłynął na to akcent położony na „Trylogię" przez Biuletyn Oświatowo-Propagandowy oraz dodatek „Czytamy Trylogię". Jak widać jednak z tablicy 3, nie możemy powiedzieć, aby „Trylogia" pobiła u nas rekord popytu. Jest ona od tego bardzo daleko. Decyduje tu bowiem właśnie stosunek popytu do podaży, traktowany indywidualnie dla każdego tytułu.

Oto patrzmy, co wykazuje analiza poczytności jakichś tam „zatraconych", „Dzieci miłości" Sue'go. Dwutomowa ta powieść znajdowała się w jednej tylko centrali bibliotecznej i w jednym tylko komplecie, osiągając tam 18 wypożyczeń, czyli, że była ona po 20 dni w czytaniu (10 dni na volumin łącznie z czasem martwym*)! Jak z pierwszego dziesiątka tablicy 3, widać, jest takich „pereł", poważnie licytujących „Trylogię", w naszym księgozbiorze więcej. Nie chcę tu czegoś ująć sławie wielkich ich autorów, nie mogę jednak przeboleć tematów tak nam obcych, tak jałowych, a często szkodliwych pod względem wychowawczym, tak okradających czas czytelni-

*) Z leżeniem na półce.

ka, czas drogi a Ojczyźnie powinny... Całe szczęście, że tych książek mamy do dyspozycji bardzo mało.

Są to więc tylko epizody, wyskoki. Mają one jednak swoją wymowę o tyle, że są sygnałem, którędy potoczyłyby się zainteresowania naszych (wszak bezkrytycznych na ogół) — czytelników, gdyby świadoma wola, nie starała się o inne, należyte książki, gdyby tych książek umiejętnie nie podsuwała.

Z drugiej strony rzut oka na dalszy układ pierwszej tablicy dowodzi, że dotąd jednak zasilanie księgozbioru nowymi zasobami, jakkolwiek tak celowe *w intencjach,* nie oparte na studiach zainteresowań, nie wykazuje dość wyraźnej współzależności z wynikami. Rodziewiczówny, tak intensywnie czytanej, mało. Skromne „Czytanki żołnierskie" A. Bogusławskiego, a jednak — jak widzimy — tak dobrze trafiające do sentymentu żołnierza, nie znajdują się w dostatecznej ilości na półkach. A zaraz potem „Chłopi", „Quo vadis", nawet Kraszewski, „Krwawa chmura" J. Bandrowskiego itd. żądają znowu zasilenia.

Jeżeli zaś — jak widzimy — chętnie żołnierz czyta „Pietrka Chytrosia", „J. Piłsudskiego" — (W. Sieroszewskiego). „A działo się to w Sowietach", „Moje pierwsze boje", „Szpiega" (tego z „uszami") itp. tytuły z działu III*) — to zapotrzebowania na dodanie tych książek narazie nie ma, bo jest ich dostateczna ilość.

Zdarzają się tu jednak duże nawet dysproporcje „przesytu", jak: „Przygody Władka", „Ochrona granic" i do pewnego stopnia inne.

Wyciągniemy z tego wnioski przy tegorocznych zakupach.

Teraz wróćmy do zainteresowań. Czego — zostawiony sam sobie — szuka na półkach nasz czytelnik i czego mu teraz właśnie brak? Wyjaśniła nam to druga tablica. Jeżeli pominiemy dzieła wielkiej miary, które już siłą zawartego w nich talentu przedarły się nawet do najprostszych mentalności, jak „Chłopi", „Quo vadis" i „Popioły", uderzy nas na górnym biegunie popytu *zupełnie wyraźna predylekcja do sensacji.* Co więcej, odnajdujemy sposób, w jaki nasz czytelnik tej sensacji szuka. Oto wyraźnie widzimy, że szuka on jej w treści tytułu. Czytelnik przekłada nad inne — te tytuły, które już zdają się zapowiadać posmak treści: Czytajmy: Dzieci *miłości, Romans* pani majstrowej, *Krwawa* chmura, *Żona* z jarmarku, *Straszny* dziadunio, Dziecko *sprzedane, Zaklęty* dwór, *Cygańskie* dziecko, *W czerwonej* niewoli, Król i *osioł (!),* Rycerz-*bandyta, Pożar* ziemi, *Śmieszni* ludzie, *Krwawy* strzęp,

---

*) Propaganda, wiedza o Polsce, wojsko, J. Piłsudski, walka z komunizmem.

*Na krwawym szlaku,* — a więc albo miłość albo śmierć albo śmiech albo krew. Poza tym tytuły mające już swą sensacyjną sławę: „Dr. Balsamo“, „Macierz“*) itp.

Na szczęście ta predylekcja zostaje, przy naszym materiale książkowym, zaspokojona — z małymi wyjątkami — książką o wyraźnie uczciwej tendencji i nienajgorszych walorach wychowawczych, kształcących i literackich, pomimo istotnie sensacyjnego posmaku.

Jakież wnioski wyciągnie stąd nasza polityka czytelnictwa?

Najważniejszym wnioskiem będzie *nie lekceważenie jednak kierunku samorodnych zainteresowań czytelnika.* Oto nad sensacją w naszym księgozbiorze nie można przejść do porządku dziennego. Dążność do niej jest zbyt silna, aby ją lekceważyć. Sensację tę należy tylko gatunkowo podnieść i to bacząc, aby nie dać rzeczy za trudnych. Co do przystępności równie wyraźnie orientuje nas tablica 3. W ugrupowaniu na dziesiątki tak wyraża się w niej tendencja czytelników pod względem przystępności treści:

| Dziesiątek tytułów tablicy 3 | | Stopień trudności: I | II | III |
|---|---|---|---|---|
| pierwszy | | 5 | 3 | 2 |
| drugi | | 6 | 3 | 1 |
| trzeci | | 4 | 5 | 1 |
| | I część | 15 | 11 | 4 |
| czwarty | | 1 | 6 | 3 |
| piąty | | 2 | 8 | — |
| szósty | | 5 | 5 | — |
| | I część | 8 | 19 | 3 |
| siódmy (11 tytułów) | | 3 | 7 | 1 |
| | Razem | 26 | 37 | 8 |

Trzeba *większość autorów,* zostawić tak, jak ich sobie dobrał czytelnik.

Za to, usunąwszy kilku tylko autorów najmniej w naszej pracy wychowawczej pomocnych lub wręcz szkodliwych, należy już radykalniej zrewidować tematy. Jako przykład niech posłużą Rodziewiczówna i Kraszewski. U pierwszej wybrał czytelnik utwory bądź o najmniejszej wartości wychowawczej (Macierz), bądź przeszarżowane (Straszny dziadunio), sztuczne, inteligenckie albo poświęcone dziś bardziej już nam obcemu środowisku wsi w Litwie kowieńskiej, z wyraźnym uszczerbkiem dla tak artystycznie dojrzałych, wychowawczo mocnych, a żołnierzowi K.O.P. bliskich powieści po-

*) Jedyna książka Rodziewiczówny, gdzie bohaterką jest prostytutka (broniona przez autorkę!), a temat m. in. zaczepia o seksualizm. Popyt na nią jest w stosunku do innych tytułów Rodziewiczówny rekordowy!

leskich (Czahary, Lato leśnych ludzi i in.). U Kraszewskiego zaś wybrał tematy, które lepiej opracowali inni autorzy (np. Sienkiewicz) lub mało wychowawcze czy nieaktualne (Hr. Cosel, Chata za wsią) a wszystkie słabe, pomijając wysoko wartościowe i rysujące ciekawsze czasy, jak: „Stara baśń", „Kunigas", „Powrót do gniazda", „Dziecię Starego Miasta" itp.

Z kolei nie sposób pominąć niepokojącego zjawiska, że przepiękne a tak łatwe i krótkie (co dla początkujących powinno być wabikiem) — nowelki Prusa, Sieroszewskiego, Sewera, Orzeszkowej i Konopnickiej, od zeszłego roku tak bogato dopełnione, są za mało wykorzystane. Należałoby się poważnie nad tym zastanowić.

Godnym podkreślenia jest istotnie duży popyt na broszury wyszkoleniowo-propagandowe. Niektóre z nich („Chytroś" i „Szpieg" — Banacha, „Czytanki" Bogusławskiego, „W czerwonej niewoli" i inne) imponują pierwszorzędną poczytnością, są jednak inne, które nie trafiły widocznie w tym stopniu do czytelnika

Takie wrażenie robią działy II i III

Cóż poza tym?..

Jak już wskazała to pośrednio tablica 1-a, z innych działów zaakcentowała się tylko jedna, jedyna książka Brehm'a i to nie nadzwyczajnie...

Gdzie rolnictwo i technika przynajmniej?

Nie ma ich! Świadczy to, że czytelnictwo nasze pozostaje jeszcze na szczeblu dość prymitywnym, że związanie książki z innymi, intensywniejszymi formami pracy oświatowej, jak samokształcenie, przysposobienie rolnicze itp. jeszcze nie doszło do głosu, a jeśli doszło, to w granicach poniżej 3 wypożyczeń na półrocze. Zapewne, że objaw ten nie zasługuje na pochwałę, ale nie sądzę też, aby zasługiwał koniecznie na naganę.

Przede wszystkim od niedawna dopiero szukamy dróg, ułatwiających w ogóle dotarcie książki do czytelnika. Cztery wypożyczenia (w *półroczu* zimowym!) na jednego czytelnika nakazywałoby raczej położyć cały nacisk w ogóle na podniesienie czytelnictwa za wszelką uczciwą cenę, a więc przede wszystkim za cenę czytania samej beletrystyki, byle tylko do czytania zachęcić. I kiedy jesteśmy w kłopocie, jak to zrobić, kiedy tak szwankuje u nas poradnictwo w czytelnictwie beletrystycznym, nie biadajmy nad tym, że żołnierz lęka się narazie książki popularno-naukowej. Samo z siebie bowiem to nie przyjdzie, bo trzeba naprzód przy wielkim nakładzie pracy, wykształcić i wychować *przodowników czytelnictwa*.

*Odczuwamy wielki brak przodowników czytelnictwa.* I jeśliby ktoś chciał mówić o przeżywanym przez nas kryzysie czytelnictwa oświatowego, to jądrem tego kryzysu byłby właśnie brak tych przodowników.

Nasz podoficer w masie bardzo mało czytał i teraz także mało czyta, a wskutek tego o naszym piśmiennictwie prawie nic nie wie. Jest z tym bardzo źle. Jestem daleki od tego, aby o to podoficerów winić. Może przyczyny tego leżą poza ich winą, ale nie zmienia to faktu, który ma dla pracy tego podoficera nad wychowaniem żołnierza, a dla jego pracy bibliotekarskiej konsekwencje fatalne. Co może taki podoficer doradzać, rekomendować, objaśniać i inicjować w czytelnictwie, kiedy on często gęsto ani „Trylogii' nie zna.

W dalszej tego konsekwencji jakąż wartość mogą mieć jego uwagi o czytelnictwie i formach jego propagandy (na których — jako „odgłosach terenu" — chcielibyśmy budować wnioski o ulepszeniu czytelnictwa), gdy brodzi on tu sam w ciemnościach, gdy zdarza się, że poborowy strzelec więcej ma w tych sprawach rozglądu niż on, stary podoficer. Dlaczego aż 124 kierowników punktów bibliotecznych nie dało żadnych odpowiedzi na te pytania? Nie umieli tych odpowiedzi dać, bo nie poznali zagadnienia, a może byli zbyt uczciwi na to, aby napisać byle co. Poza tym np. jeden z nich napisał, że „nie wie, co czytelników ciekawi", a trzech pisze, że czytelników „nic nie ciekawi".

To właśnie było zapewne przyczyną, że bibliotekarze punktów bibliotecznych nie wykryli naogół nurtu zainteresowań czytelników, wskazując coprawda trafnie kilku autorów wartościowych, ale pomijając istniejące zainteresowania beletrystyką małowartościową oraz książką propagandową. Ilustruje to porównanie poczytności pierwszego dziesiątka autorów:

| *według tablicy 3* | *i według opinii bibliotekarzy P. B. (w kolejności uzyskanych głosów)* | |
|---|---|---|
| E. Sue | H. Sienkiewicz | 131 |
| M. Domańska | W. Przyborowski | 18 |
| W. Rapacki | M. Rodziewiczówna | 17 |
| Wł. St. Reymont | W. Sieroszewski | 17 |
| Al. Dumas | A. Mickiewicz | 17 |
| J. Bandrowski | J. I. Kraszewski | 16 |
| A. Bogusławski | St. Żeromski | 10 |
| I. O. Curwood | J. Piłsudski | 10 |
| K. Junosza-Szaniawski | B. Prus | 10 |
| H. Sienkiewicz. | W. St. Reymont | 10 |

Reasumując stwierdzam, że zainteresowania naszych czytelników nie idą zasadniczo po linii § 2 Instrukcji o Ż.B.R.K.O.P. Nurt ten posiada spadek w kierunku łatwości i sensacji. Uważam, że podniesienie tych zainteresowań na poziom wyższy nie byłoby zasadniczo zbyt trudne, gdyby element bibliotekarski stał na poziomie. Element ten jednak nie stoi na wysokości zadania

i dlatego większość wysiłku należy poświęcić przysposobieniu przodowników czytelnictwa.

Takie wnioski wyciągnąłem ze żmudnych badań nad pierwszym u nas tego rodzaju materiałem. Materiał ten dali ludzie, nie mający jeszcze wprawy w jego przygotowaniu. Poza tym był on niepełny. Na lepszy materiał nie mamy jednak czasu czekać, bo należy co prędzej przynajmniej najważniejsze rzeczy usprawnić, aby wysiłek pieniądza i pracy nie szedł na marne.

*Leon Ordyniec.*

# Artykuły dyskusyjne i wolne głosy

## Propagandowa działalność świetlic na Pograniczu

Praca oświatowo-wychowawcza w świetlicach organizacyj młodzieżowych na Pograniczu nie może zamykać się w wąskim kręgu samych uczestników świetlicy. Stawiając szersze wymagania świetlicom w zakresie oddziaływania ich na środowisko, musimy szukać sposobu skutecznego zwiększenia zasięgu pracy świetlicowej.

Badając pod tym względem pracę świetlic na Pograniczu, dochodzimy do wniosku, że większość ich nie stara się wcale o objęcie szerszym oddziaływaniem kulturalnym środowiska, w którym istnieje. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w słabej nieraz pracy samych uczestników, oraz w tym, że często, w ogóle nie uświadamia się potrzeby rozszerzania swej pracy poza ramy własnej roboty organizacyjnej. Podkreślić również trzeba brak metod oraz właściwego podejścia do ludności niezorganizowanej, a tak często garnącej się samorzutnie do miejscowej świetlicy. W wyniku ostatecznym praca świetlicy nie wywiera jeszcze większego wpływu na życie środowiska. Praca ta ogranicza się do urządzania od czasu do czasu przedstawień, zabaw tanecznych i obchodów. To nie może wystarczyć!

Doraźne oddziaływanie musi się zmienić na trwałą i planową akcję.

Rozpatrując przeciętną, skomasowaną wieś na Pograniczu, zobaczymy, iż zespoły uczestników świetlic młodzieżowych stanowią najczęściej tylko 7 — 10% ogółu mieszkańców danej wsi.

Zadanie świetlicy staje się tym bardziej doniosłe, iż jest ona w przeciętnej wsi Pogranicza jednym z najważniejszych czynników pracy oświatowo-wychowawczej. Przed świetlicą staje doniosły postulat zdobycia dla samej siebie prawa obywatelstwa w środowisku, przez propagandę swej celowości, zadań i konkretnej pracy realizacyjnej. Następnie staje przed nią zadanie propagowania w środowisku haseł i zadań w zakresie kultury rolnej i poprawy bytu materialnego, oraz propagowanie i realizowanie zadań, wiążących ludność szeroką płaszczyzną społeczną z Państwem.

Na drodze do wykonania tego szerokiego planu świetlica musi wpierw sama usprawnić swoją wewnętrzną treść pracy, a potem stopniowo wchodzić ze swą usprawnioną pracą w środowisko.

Decydujące znaczenie zawsze mieć będzie świadomość celów i zadań oraz właściwe metody pracy. Rozpatrzmy kolejno wszystkie możliwości usprawnienia propagandowej pracy świetlicy na Pograniczu, zakładając, iż działanie propagandowe jest niezbędnym etapem w stwarzaniu podłoża psychicznego do prac realizacyjnych i ugruntowaniu prawdziwych wartości wychowawczych w warunkach Pogranicza.

Działanie propagandowe, wysuwając coraz nowe hasła i zadania, jest niezbędnym składnikiem postępu kulturalnego w każdym stadium prowadzonej pracy.

Praca świetlicowa jest jedną z najlepszych form oddziaływania na szersze środowisko wsi Pogranicza. Pozwala ona dowolnie się naginać do charakteru i poziomu środowiska.

Możemy się w niej posługiwać zarówno działaniem propagandowym, jak i oświatowym, możemy równomiernie stosować wszystkie rodzaje oddziaływania na uczestników placówki oświatowej, kierując umiejętnie doborem form i treścią pracy w świetlicy.

Należy zatem nasilić akcję systematycznego i stałego szkolenia pracowników świetlicowych na krótkoterminowych jesiennych kursach rejonowych. Istnieją już w tym kierunku bardzo cenne doświadczenia.

Główne zadanie tych kursów polega na opanowaniu przez pracowników praktycznych metod pracy w świetlicy oraz na dostarczeniu im dużego zapasu repertuarowego w zakresie łatwych gier, inscenizacyj, materiałów do wieczornic i obchodów. W kursach biorą udział zespoły złożone z 2 — 4 odpowiednio dobranych jednostek z poszczególnych świetlic. W ostatnim dniu kursu, od rana uczestniczą w zajęciach pracownicy oświatowi — nauczyciele i referenci wych. obyw., przyglądają się pokazowym zajęciom i praktycznie uczą się metod pracy.

Po kursach praca osiąga wyższy poziom, opierając się nie tylko o nauczyciela, ale i o aktywniejszych przodowników świetlicowych, chętnych, przeszkolonych i do pracy przygotowanych. Można się wtedy dopiero pokusić o zwiększenie zasięgu pracy propagandowej na środowisko.

W tym celu bezwzględną koniecznością okaże się otwarcie świetlicy raz w tygodniu w oznaczonym dniu, dla wszystkich mieszkańców wsi. W dniu tym zajęcia muszą się dostosować do charakteru zajęć „świetlicy powszechnej".

Muszą być zatem nie nużące, ciekawe, nie krępujące. Wystarczy krótka pogadanka, żywa gazeta, czasopismo, gry stolikowe, śpiew młodzieży i audycje radiowe. Obecność na tych zajęciach odpowiedzialnego pracownika oświatowego jest konieczna.

Gdy dzień zajęć świetlicowych, „dla wszystkich", zdobędzie sobie odpowiednią popularność w środowisku — można stworzyć stały cykl zajęć propagandowo - oświatowych.

Zastosujmy wtedy odpowiednio zmontowaną żywą gazetę (ma ona w naszych warunkach niezawodne powodzenie) i krótkie 5-minutowe referaty członków zespołów samokształceniowych, np. o kompoście, lnie, konopiach, pszczelnictwie, sadownictwie, spółdzielczości, higienie, łąkach i t. p. Działać one będą jako środek budzenia środowiska do konkretnej pracy gospodarczej. Będziemy dbali, ażeby instruktor rolny odwiedzał poszczególne świetlice na terenie Pogranicza przynajmniej dwa, trzy razy w ciągu jesieni i zimy. Będzie on miał ułatwione zadanie przy przeprowadzaniu w środowisku konkretnych doświadczeń i prac. Do powyższego programu dodamy śpiew młodzieży, audycje radiowe, głośne czytanie ciekawych urywków z książek, gazety, gry stolikowe i swobodne rozmowy.

Wartość i celowość młodzieżowej świetlicy nabierze wówczas w środowisku odpowiedniego zrozumienia, stanie się ona cząstką ich własnego życia. Wówczas dopiero świetlica zdobędzie sobie mocną podstawę wyjściową do przebudowy psychicznej, gospodarczej i społecznej środowiska.

Młodzieżowy zespół świetlicowy może przeprowadzić oprócz zwykłych przedstawień i zabaw dochodowych, kilka wieczornic dla środowiska, uwzględniając w nich śpiew, inscenizacje, deklamacje, wesołe opowiadania i t. p. W pracy propagandowej świetlic wieczornice mogą stanowić bardzo skuteczny środek oddziaływania, wywołując odpowiednie napięcie emocjonalne. Jak praktyka wykazuje, udają się one znakomicie w naszych warunkach, przygotowanie zaś wieczornicy zajmuje bardzo mało czasu.

Niezmiernie ważnym działem pracy w świetlicy — to propaganda książki. Zespół młodzieżowy nie tylko ma sam korzystać z przydzielonej biblioteczki ruchomej, lecz winien budzić czytelnictwo w całym środowisku. Biblioteka ruchoma z mniej więcej 50 książek złożona, musi na początek wystarczyć. Chodzi tylko o dobór odpowiednich książek. Zespół „dobrego czytania" w świetlicy młodzieżowej może w ciągu zimy przeczytać i przedyskutować 3 lub 4 wartościowe książki. Zakończenie pracy tego zespołu nad każdą przeczytaną książką winno mieć miejsce podczas zajęć „świetlicy powszechnej".

Pracownik oświatowy musi mieć możność dodatkowego zapotrzebowania książek z centrali na indywidualne życzenia czytelników. Mamy częste dowody indywidualnego poszukiwania określonych książek na temat sadownictwa, pszczelnictwa, zakładania małych stawów rybnych i t. p.

Z innych działów pracy nie można pominąć użycia aparatu „Ornak", który cieszy się tak wielkim powodzeniem na tutejszej wsi. Każda świetlica na Pograniczu musi mieć możność wykorzystania choć przez kilka dni „Ornaka" dla całego środowiska. Jako namiastka kina — „Ornak" jest niezastąpiony. Może być stosowany nawet w porze robót polnych na wiosnę i latem. Trzeba również pamiętać o gazecie codziennej dla świetlicy. Dbać trzeba o regularne otrzymywanie gazet, ażeby nie traciły one na aktualności przez spóźnione otrzymywanie z poczty.

Racjonalne wykorzystanie programu radiowego i z góry wybranych audycyj spełnia w propagandowej pracy świetlicy poważne zadania. W naszych warunkach wykorzystanie radia posiada poważne braki.

Wreszcie celowym byłoby wywieszanie w świetlicy zmienianych często haseł na tematy obrony narodowej, oświaty, kultury rolnej i t. p. Teksty haseł musiałyby być opracowane centralnie w powiatach, aby nie powodować dowolności i niefortunnych nieraz pomysłów własnych świetliczan.

Jak już wspomniałem, na drodze do usprawnienia pracy oświatowo-propagandowej w świetlicach Pogranicza stoi zagadnienie racjonalnego organizowania kursów przeszkoleniowych dla przodowników i pracowników z terenu.

Najwyższy już czas ustalić właściwe formy i metody systematycznego szkolenia ludzi do pracy oświatowo - propagandowej w świetlicach.

Doświadczenia, poczynione w tym zakresie na naszym terenie, niezbicie wskazują na doniosłą i decydującą rolę **praktycznych kursów dla przodowników świetlicowych** i pracowników oświatowych.

**W. Kochanowski.**

## Czołowe zagadnienia gminy orańskiej

Teren gminy orańskiej pod względem jakości gleby jest bardzo urozmaicony, począwszy od gleby o wartości 800 zł. za hektar w okolicach Naszkuńc, a skończywszy na cenie 20 zł. — w okolicach Mergażer. Dlatego też i zagadnienia związane z podniesieniem kulturalno - gospodarczym mieszkańców tej gminy inne muszą być dla Naszkuńc, a inne dla Mergażer. Ze wszystkich zagadnień należy wyróżnić następujące trzy czołowe zagadnienia:

1. Podniesienie kultury rolnej w części gminy o lepszej glebie.
2. Zorganizowanie przetworów grzybiarskich i ich zbytu.
3. Uprzemysłowienie tej części gminy, która ma glebę piasczystą.

**Zagadnienie pierwsze.**

Około połowy obszaru gminy, położonego na południowy - wschód od Oran, stanowi glebę od średniej do bardzo dobrej, jeśli chodzi o uprawę rolną. Część tego obszaru należy do folwarków i zaścianków, gdzie kultura rolna nie stoi na należytym poziomie. Po folwarkach i zaściankach gospodarują „po dawnemu". Nie wprowadzają prawie żadnych ulepszeń. Sporo folwarków jest tak opuszczonych, iż przedstawiają opłakany obraz niegdyś dobrych gospodarstw. Ziemia źle uprawiona jałowieje. Pałace stoją ruiną, a dziedzice ich mieszkają gorzej od przeciętnego wieśniaka.

Powyższych uwag nie można odnosić do wszystkich folwarków gm. orańskiej. W gminie jest kilka folwarków i zaścianków, gdzie kultura rolna jest na wysokim poziomie, separują się one jednak od wsi, przez co dodatni wpływ ich na sąsiednie wioski jest równy zeru. Wytworzyła się sytuacja, iż kultura rolna może krzewić się masowo po wsiach jedynie zawdzięczajac szkołom, organizacjom społecznym i gospodarczym. Dzięki zespołom konkursów P. R. powstają w niektórych wsiach ogniska, które świecą przykładem nie tylko sąsiednim gospodarstwom wiejskim, ale nawet folwarkom. Do takich dobrze prowadzonych gospodarstw należy kilka gospodarstw w Komarnicach i Naszkuńcach.

Praca zespołów P. R. została zapoczątkowana już w 1930 roku. Do roku 1936 praca ta nie była jeszcze należycie zorganizowana, gdyż brak było fachowej pomocy i opieki. Dopiero dzięki inicjatywie i pomocy materialnej oddziałów K. O. P., sprawa została mocno pchnięta naprzód. Jesienią 1935 r. K. O. P. z udziałem nauczycielstwa zorganizował dziesięciodniowy kurs dla przodowników gospodarstw wiejskich. Kurs ten z wielkim zainteresowaniem przesłuchało 22 osoby spośród młodzieży męskiej z terenu całej gminy. Po kursie, wiosną 1936 r. kilkanaście zespołów P. R. przystąpiło na swoich warsztatach rolnych do pracy, nad którą czuwał i opiekował się instruktor rolny. Dorobek tej pracy mogliśmy oglądać na wystawie rolnej, która była zorganizowana w Oranach.

Zimą 1937 r., znowu staraniem K. O. P., został zorganizowany kurs dla przodowników wsi obu płci.

Z tego krótkiego szkicu widzimy, iż sprawy związane z pierwszym zagadnieniem są na dobrej drodze i choć powoli, ale postępują naprzód.

**Zagadnienie drugie.**

Druga część gminy, o obszarze około połowy całej gminy, jest bardzo piaszczysta, porośnięta skarłowaciałą sosną i pokryta sporą ilością rzek i jezior. Mieszkańcy tej części żyją bardzo nędznie, gdyż „obszarnicy" 100 hektarowi od Wielkiejnocy muszą kupować chleb. Środki zaś na życie prawie w 50% czerpią z grzybów. Przeciętny gospodarz

tych terenów bierze rocznie za grzyby 200 — 300 zł. Sprawa przetworów grzybiarskich jak również ich zbytu stoi jednak na bardzo niskim poziomie. W tej dziedzinie nie ma żadnego postępu od paruset lat. Grzyby w stanie surowym, albo suszonym sprzedaje się na rynku w Oranach, gdzie grasują liczni pośrednicy. Ceny są bardzo chwiejne, a ustalają je miejscowi kupcy. Swego czasu miejscowe społeczeństwo i odpowiednie czynniki były mocno zainteresowane spółdzielnią. W 1928 r. w Rudni powstała spółdzielnia grzybiarska, a nawet nakładem kilkudziesięciu tysięcy zł. została zbudowana suszarnia, która po paru latach z braku sumiennych i fachowych kierowników upadła, wyrządzając członkom wielką stratę materialną. Kilka lat z urządzeń tej suszarni korzystał prywatny przedsiębiorca, zarabiając rocznie na czysto od 2000 do 4000 zł. W roku 1936 całe urządzenie suszarni nabył za kilkaset zł. jeden z okolicznych mieszkańców. Upadek spółdzielni grzybiarskiej w Rudni wpłynął deprymująco na członków i mieszkańców całej okolicy, którzy obecnie stronią od wszelkich poczynań społecznych. Jednak z powodu ważności zagadnienia, jakim jest grzybna gospodarka dla tych terenów, należałoby jeszcze raz zorganizować spółdzielnię grzybiarską w Oranach lub Mergażerach. Mając jednak za sobą przykre doświadczenia z Rudnią, należałoby przede wszystkim wystarać się o odpowiednich ludzi, którzy by pokierowali tą sprawą. Spółdzielnia taka ma duże widoki rozwoju, gdyż może mieć przeciętnie około 400.000 zł. rocznego obrotu.

**Zagadnienie trzecie.**

Mieszkańcy gminy, posiadający piaszczystą glebę, oprócz dochodów z grzybów muszą czerpać je jeszcze z innych źródeł np. z zarobków na kolei, w lesie czy z przemysłu. Przemysł stoi jednak na bardzo niskim poziomie. I tu należałoby znaleźć gałęź przemysłu, która by dała robotę i zarobki. Już jedna z tych gałęzi została zapoczątkowana a mianowicie — wikliniarstwo i koszykarstwo. Trzeba nadmienić, że akcja ta ma wszelkie widoki rozwoju. Zapoczątkował ją jeden z nauczycieli miejscowych i przy poparciu odpowiednich czynników zorganizował jesienią 1936 r. kurs koszykarsko - wikliniarski w Dmitrówce. Kurs trwał 6 tygodni. Uczestnicy kursu zainteresowali się tą sprawą w dużym stopniu. Następnie w lipcu b. r. był zorganizowany 2 tygodniowy kurs koszykarsko-wikliniarski dla nauczycieli szkół powszechnych. Na kursie było 14 osób spośród nauczycielstwa aż z 10 powiatów. Praca na kursie polegała przeważnie na zajęciach praktycznych. Uczestnicy z wielkim zainteresowaniem pracowali po 10 — 12 godzin dziennie. Na zakończenie kursu przybyło sporo osób spośród miejscowej inteligencji i urzędników, którzy również żywo interesowali się zagadnieniem możliwości rozwoju koszykarstwa i wikliniarstwa na terenie gminy orańskiej. Z dyskusji wynikało, iż możliwości są, tylko należy znaleźć sposób zainteresowania tą akcją szerszego ogółu ludności wiejskiej. Powstały dwa projekty: zorganizować szereg kursów w różnych miejscowościach, albo założyć szkołę koszykarską w Girażerach lub Oranach.

Bezwzględnie, że dzisiaj trzeba sprawę narazie prowadzić w ten sposób, żeby założyć kilka poletek uprawy wikliny w różnych miejscowościach np. Girażery, Dmitrówka, Zerwiny i Rudnia, organizując jednocześnie w tychże miejscowościach kursy koszykarskie. A po paru latach dopiero można będzie myśleć o zorganizowaniu szkoły koszykarskiej.

Kończąc zapraszam łaskawych czytelników do podzielenia się z nami czołowymi zagadnieniami innych gmin kresowych.

**N. Krasowski, nauczyciel.**

# MATERIAŁY DO WNIOSKÓW

## Reorganizacja bibliotek w powiecie nieświeskim

Specjalne i wyjątkowe znaczenie, jakie posiada zagadnienie bibliotekarstwa i czytelnictwa na Pograniczu, nasuwa troskę o racjonalną organizację tego działu pracy społeczno-wychowawczej.

Chodzi tu nie tylko o samo uruchomienie bibliotek i krzewienie racjonalnego czytelnictwa, ale i o celowe związanie książki z prowadzoną pracą oświatową we wszelkich jej formach.

Samo życie wskazuje główne kierunki rozwoju tej akcji.

I tak np. — zasada ruchomości kompletów okazała się jednym z najlepszych i życiowych rozwiązań w zakresie zbliżenia książki do czytelnika wiejskiego.

Szukając wszelkich możliwych sposobów zwiększenia ilości książek na terenie Pogranicza, oraz właściwego doboru książek dla wsi, rozpatrzmy dotychczasowe doświadczenia pod tym względem.

W powiatach nadgranicznych organizacja bibliotekarstwa jest dotąd na ogół chaotyczna i nieskoordynowana. Spotykamy tu: Centrale Powiatowe, Gminne Biblioteki, Centrale Żołnierskich Bibliotek, Macierzy Szkolnej, Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Znajdują się tu również stałe biblioteki organizacyjne rozsiane na terenie organizacyj społecznych na wsi.

Większość wymienionych wyżej bibliotek wysyła komplety ruchome według własnych planów.

W wyniku ostatecznym wkrada się chaos i dowolność. Powoduje to brak kontroli czytelnictwa, a poza tym zdarza się, iż nie tylko pojedyncze książki, ale nawet całe biblioteki giną w terenie, — jak to się stało z bibliotekami PMS i z bibliotekami różnego rodzaju fundacyj.

Dla przykładu jak z tego wybrnąć, podam, jak przed kilku laty powiat nieświeski przystąpił do uporządkowania akcji bibliotekarskiej.

Akcję zaczęto w 1935 r. od zakładania bibliotek gminnych.

W tym celu skomasowano od organizacyj małe księgozbiory (w depozyt) do gm. bibliotek, — pozostawiając na miejscu jedynie te książki, które nadawały się do lokalnej, podręcznej biblioteczki organizacyjnej. Skomasowano ogółem na terenie powiatu ponad 1500 tomów.

W budżetach gminnych wstawiono kwoty od 100 — 200 zł. na zakup książek. Przeszkolono bibliotekarzy, zaprowadzono jednolite druki, przystosowano szafy do celów bibliotecznych, sporządzono 55 szafek dla kompletów ruchomych.

Obecnie każda gmina posiada bibliotekę-centralę, która wysyła książki w szafkach na teren placówek oświatowych. W bibliotekach gminnych jest 70% książek powieściowych oraz 30% rolniczych i innych.

Na dzień 1.V. 1937 r. było książek (po przeprowadzeniu selekcji) 2982, wypadało więc na gminę przeciętnie po 372 tomy.

Gminy wysyłały w teren 55 kompletów ruchomych po 50 książek każdy. Biblioteki gminne na rok 1937 rozporządzają sumą 2100 zł. na kupno książek, co pozwoli zwiększyć w bieżącym roku księgozbiór każdej biblioteki przeciętnie o 80 — 100 książek.

Po zorganizowaniu gminnych bibliotek ruchomych, przyszedł czas na zorganizowanie powiatowej centrali bibliotek ruchomych.

Życie samo wysunęło centrali właściwe dla niej zadanie.

W gminnych bibliotekach brakowało nowości wydawniczych i książek obcych autorów o wysokiej wartości wychowawczej. Gminne biblioteki dążą bowiem przede wszystkim do zaopatrzenia się w podstawową lekturę autorów polskich. Brakło poza tym w gminnych bibliotekach w dostatecznej ilości lektury samokształceniowej na tematy przepracowywane w świetlicach.

Centrala objęła rolę uzupełniania braków bibliotek gminnych. A więc centrala dostarcza wyborowe komplety do ośrodków gminnych, oraz do takich skupień ludności, które ujawniały wyższą skalę zapotrzebowania na dobrą książkę powieściową i rolniczą.

Poza tym centrala dostarcza specjalne komplety zespołom samokształceniowym, przepracowującym w świetlicach zagadnienia praktyczne z gospodarstwa domowego, wiedzy o Polsce i t. p.

Na podstawie porozumienia z Inspektoratem, centrale K.O.P. udzieliły ze swoich zapasów 4 komplety po 90 książek **do placówek wskazanych przez Inspektorat** (organizacje P. W)..

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich przydzieliło dwa komplety, które weszły w sieć bibliotek centrali powiatowej. Związek Strzelecki dołączył również do centrali powiatowej swoje komplety w ilości 5 biblioteczek.

W ten sposób zorganizowane w powiecie bibliotekarstwo sprawia, iż wszystkie kategorie bibliotek mają zapewnione przed sobą możliwości rozwoju, a co ważniejsze mają wyznaczone swoje zadania, swój teren działania, bo są rozrzucone w powiecie w sposób racjonalny i planowy.

Biblioteczki organizacyjne służą, jako księgozbiory podręczne — gminne biblioteki jako placówki powszechnego czytelnictwa oświatowego wśród najszerszych mas. Wreszcie centrala powiatowa, i centrale K. O. P. jako zbiornice uzupełniające w zakresie lektury powieściowej oraz lektury dla specjalnych celów samokształceniowych w świetlicach i placówkach oświatowych.

Koordynacja pracy w zakresie **czytelnictwa** i związanie książki z prowadzoną pracą oświatową w terenie, stają się przy tym ujęciu organizacyjnym bardzo ułatwione.

**W. Kochanowski, Nieśwież.**

# Z TERENU

## Praca społeczna żołnierza K.O.P. w m. Toki

Bilans naszej pracy przedstawia się dość skromnie jedynie dlatego, że wieś Toki licząca 2074 mieszkańców, posiada stosunkowo mały procent Polaków, przeważnie małorolnych. W tej liczbie jest tylko dwóch Polaków posiadających po 15 morgów ziemi, reszta to biedni wieśniacy, właściciele 2 i 3 morgowych gospodarstw.

Dochody z urządzonych przez wojsko imprez są więc bardzo szczupłe, a jednak przy tak skromnych dochodach zdołaliśmy w ciągu niedługiego czasu, bo zaledwie w trzy i pół roku, wykończyć surowe mury domu ludowego, zakupić urządzenie wewnętrzne,

zbudować garderobę teatralną, spłacić Kasie Stefczyka na poczet długu ciążącego na domu ludowym kwotę 500 zł., urządzać każdego roku „Mikołajka", zaopatrując kilkadziesiąt biednych dzieci polskich w ciepłą odzież, przesłać kilkadziesiąt złotych na „Pomoc Zimową dla Bezrobotnych", oraz przekazać kilkadziesiąt złotych na budowę kościółka w Szczęsnówce.

Prawie każdej niedzieli schodzi się ludność polska do domu ludowego na audycje radiowe i pogadanki, prowadzone przeważnie przez żołnierzy K.O.P., a od czasu do czasu przez zaproszonych prelegentów cywilnych.

Pogadanki poświęcone są zagadnieniom politycznym, społecznym i gospodarczym, a nierzadko omawiane bywają sprawy higieny ludzi i zwierząt domowych na wsi.

Nie mogę też pominąć milczeniem, że i nasz teatr żołnierski znalazł wśród miejscowej i okolicznej ludności gorących miłośników, bo, gdy zaabsorbowani sprawami służbowymi jesteśmy czasami zmuszeni zawiesić występy teatru żołnierskiego na parę tygodni, ludność przyzwyczajona do naszych przedstawień, prosi nas o wznowienie pracy teatru żołnierskiego, o „odegranie sztuczki teatralnej", czy też rewii.

Nie od rzeczy też będzie wspomnieć i o tym, że nasz dom ludowy w Tokach posiada wspaniały trzylampowy odbiornik uzyskany przez żołnierzy K.O.P. w konkursie Polskiego Radia i ofiarowany przez nich społeczeństwu polskiemu w Tokach.

W konkursie tym wzięliśmy swego czasu udział, przysparzając Polskiemu Radio 6-ciu nowych abonentów. Ponad to daliśmy odpowiedź na pytanie: „jak wspólnie słuchamy radia". Ten skromny nasz wysiłek został nagrodzony przez Polskie Radio drugą nagrodą w postaci wyżej wspomnianego radioodbiornika.

Jednocześnie postanowiliśmy zbudować we wsi Szczęsnówka kościół pod wezwaniem „Najświętszej Marii Panny". Kościół ten będzie tu na granicy wschodniej pomnikiem głoszącym piękną historię żołnierza K.O.P., który w okresie, kiedy w czerwonej Rosji walą się krzyże i burzą świątynie, z garstką ludności polskiej rozpoczął jego budowę jako akt przeciwstawienia się bezbożnej akcji bolszewików.

Budując na rubieżach Rzeczypospolitej Świątynię Bożą gorąco pragniemy, by była Ona twierdzą po wieczne czasy, by zaspakajała potrzeby religijne i krzepiła ducha Polskości teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Niedaleką jest również od ukończenia budowa domu ludowego w Worobijówce, wiosce liczącej około 150 Polaków, korzystających narazie z imprez urządzanych w Tokach, oddalonych o blisko 4 klm. od Worobijówki.

Wysiłek żołnierza K.O.P. idzie w tym kierunku, aby wychować tutejsze społeczeństwo polskie na zasadach dobrze pojętego interesu Państwa i Narodu Polskiego.

Nic więc dziwnego, że zjednaliśmy sobie serca całego społeczeństwa polskiego, które darzy nas na każdym kroku bezgranicznym zaufaniem. Ludność wiejska widzi w żołnierzu K.O.P. doradcę, nauczyciela i opiekuna, spieszącego jej w każdej potrzebie z pomocą.

Ten objaw wdzięczności ludności polskiej do żołnierza K.O.P. dodaje nam ochoty do dalszej pracy nad podniesieniem i umocnieniem naszego polskiego stanu posiadania — tu na rubieży Rzeczypospolitej Polskiej.

**W. F. kpt.**

# PORADY

## Jak zestawiać plany i sprawozdania z pracy społecznej K. O. P. wśród ludności cywilnej

Tak przy zestawieniu planów, jak i sprawozdań z pracy nad ludnością cywilną należy baczyć na to, aby były one jak najbardziej przejrzyste.

Aby temu postulatowi zadość uczynić możemy konstruować plany i sprawozdania w dwojaki sposób:

1. biorąc pod uwagę środowiska, w których dane prace prowadziliśmy, a więc ludność stowarzyszoną, niestowarzyszoną, organizacje, grupy wiekowe i t. p.,
2. biorąc pod uwagę stosowane przez nas formy akcji kulturalno-oświatowej i gospodarczej.

Uważam, że drugie rozwiązanie jest korzystniejsze, a nawet wygodniejsze, bo w Biuletynie Oświatowo-Propagandowym Nr. 9/36, w artykule p. t. „Plany pracy społecznej oddziałów K.O.P. na okres zimowy 1936/37" mamy podany bardzo jasny, przejrzysty i racjonalnie ułożony system w formie zestawienia (wykazu) poszczególnych form oświatowych, kulturalnych i gospodarczych.

Zestawione tam są te formy pracy społecznej, które zyskały już prawo obywatelstwa na terenie K.O.P. Sądzę więc, że zestawienie to winno stać się dla nas **podstawowym schematem**, przy opracowywaniu planów i sprawozdań, tym bardziej, że wykaz ten możemy zawsze uzupełnić takimi formami pracy, które nie są w nim zamieszczone, a które zastosujemy.

W każdym bądź razie trzymając się tego wykazu unikniemy chaosu, szukania „nowych dróg" (co nie zawsze jest dobre), a osiągniemy przejrzystość.

Jakie elementy winien zawierać każdy plan i sprawozdanie?

Kwestje te są przez „teren" rozmaicie pojmowane.

W pewnych planach można spotkać tylko suche wyliczenie form pracy społecznej, jakie oddział ma zamiar przeprowadzić i nic ponad to.

Podobne wyliczenie (tylko!) przeprowadzonych prac można spotkać i w sprawozdaniach.

Są wypadki, że sprawozdanie z całorocznej pracy społecznej ogranicza się do takich rzeczy:

„Przeprowadzono „X" kursów:
I kurs w miejscowości „A" — 4 dni
II kurs w miejscowości „B" — 3 dni
III kurs . . . i t. d."

— Razem wszystko obejmuje 5 czy 6 wierszy.

Inne znowu sprawozdania traktują niektóre rzeczy nazbyt szczegółowo, a za to pomijają zupełnie inne prace, również wartościowe i istotne, tak, że o stosowaniu ich dowiadujemy się tylko „przy okazji" i najczęściej drogę prywatną.

Niektóre znowu sprawozdania są niczym innym tylko rozliczeniem kasowym z funduszów zużytych na pracę społeczną, nawet z dołączeniem odpowiednich rachunków.

Możemy więc wyczytać w nich dokładnie ile spalono kg. nafty, ile dostał stróż za sprzątanie, ile wydano na wynajem sali — ale ilu ludzi przeszkolono, jaki rezultat tych wydatków — trudno dociec.

Przy takim stanie nie możemy mieć dokładnego obrazu, jak wygląda praca w terenie. Całe szczęście tylko, że niedomówienia „granicy" w tej dziedzinie dotyczą plusów, to znaczy, że w rzeczywistości robi się więcej, niż jest to uwidocznione w planach i sprawozdaniach.

Aby temu zapobiedz — postawmy się w sytuację Dowództwa, które chce mieć realny obraz granicznej rzeczywistości.

Sądzę, że wtedy obok form pracy jakie mamy zamiar przeprowadzić, podamy z pewnością:

1. kto daną imprezę organizuje i w porozumieniu z kim,
2. czy otrzymuje pomoc, od kogo i jaką,
3. dla kogo (a więc jakiej organizacji względnie środowiska, grupy wiekowej, ewentualnie jaki jest zasięg terenowy akcji),
4. kiedy (terminy),
5. gdzie (miejscowość),
6. na jaką pomoc liczy ze strony Dowództwa K.O.P.

Jeżeli po takim opracowaniu planu pracy dowódca oddziału doda swoje uwagi o tym, np. dlaczego takie a nie inne formy wybrano, jaka zachodzi łączność między działalnością oddziału w okresie poprzednim a projektowaną, jakie są najważniejsze kierunki tej pracy, jej cele zasadnicze i pośrednie — damy pełny i rzeczywisty obraz naszych poczynań.

Sprawozdania miałyby elementy podobne, z tym, że należałoby uwzględnić jeszcze kwestie następujące:

1. omówienie stopnia osiągniętych rezultatów (nie tylko zrealizowanych prac!),
2. podanie pozycji kosztów (w grubych zarysach i bez rachunków) ze szczególnym uwzględnieniem rozchodu sum uzyskanych ze strony Dowództwa K.O.P.,
3. omówienie trudności spotkanych w pracy oraz omówienie stosowanych metod,
4. ewentualne przesłanie (w załączeniu) szczegółowego programu ważniejszych poczynań np. kursu i t. p.

**K. W.**

## Jak wykonać zestawienia statystyczne Żołnierskich Bibliotek Ruchomych K. O. P.

Praktyka wykazała, że wykonanie zestawień statystycznych tak na szczeblu punktu bibliotecznego, jak też centrali bibliotecznej, jest w naszych warunkach pracy bibliotekarsko-czytelniczej bardzo trudne. Trudność ta nie wynika jednak z takiego czy innego układu formularzy statystycznych, lecz pochodzi ona ze skomplikowanych okoliczności zaludniania poszczególnych jednostek K.O.P., oraz trudności wytwarzających się przy zmianach kompletów książek w poszczególnych punktach. Dopiero w drugim rzędzie wywołują utrudnienia błędy administracyjne bibliotekarzy.

## I. Zestawienia statystyczne punktów bibliotecznych.

Dla dania materiału dostatecznie ilustrującego te wszystkie okoliczności, przytaczam poniżej określoną sytuację „X-tego" punktu bibliotecznego, w czasie od 1 października 1936 r. do 31 marca 1937 r. włącznie, tzn. w czasie, który stale stanowi jeden z dwóch okresów sprawozdawczych dla naszych Żołnierskich Bibliotek Ruchomych.

A więc:

1) 15.VIII.36 — zmieniono cały komplet książek w ilości 47 voluminów.

2) 1.X.36 rano zaczyna się nowy okres sprawozdawczy. Punkt biblioteczny obsługuje 1 podoficera zaw. i 14 strzelców.

3) 10.X.36 ubyło 5 strzelców, a przybyło 4 strzelców.

4) 2.XII.36 — na prośbę kier. punktu bibliotecznego wycofano 9 voluminów, a na ich miejsce przydzielono 11 vol. Karty książek wycofanych voluminów zabrano z książkami do centrali bibliotecznej (słusznie!).

5) 15.I.37 ubył 1 strzelec do szpitala.

6) 20.II.37 wymieniono 31 vol. na inne 26 voluminów.

7) 1.III.37 dosłano „Słownik wyrazów obcych" Arcta i „Atlas historyczny".

8) 31.III.37 — wieczorem kończy się okres sprawozdawczy.

W powyższym zestawieniu zdarzeń, związanych z pracą punktu bibliotecznego „X" podano takie sytuacje, jakie rzeczywiście zauważono przy wizytacjach bibliotek.

Zanim rozpatrzymy, jak uwzględnić te sytuacje w zestawieniu statystycznym punktu bibliotecznego, z góry wymienię spośród wyżej wymienionych te wypadki, w których komplikacja wyniknie z przyczyn administracyjnych.

Dotyczy to wypadków 3) i 5) o tyle, o ile kart czytelników ubyłych strzelców użyto potem dla innych strzelców. Otóż **używać już raz przydzielonych komuś kart czytelnika można dopiero w następnym okresie statystycznym i to pod warunkiem, że dane pierwszego czytelnika zostały już w poprzednim zestawieniu statystycznym uwzględnione**, gdyż w przeciwnym razie, mogą znaleźć się na jednej karcie dane dwóch czytelników z tego samego okresu i wtedy łatwo o zamieszanie.

Dotyczy to także wypadku 6), gdyż karty książek, odchodzących do centrali bibliotecznej winny także z tymi książkami odejść. Aby jednak danych z tych kart za interesujący nas okres nie utracić, winniśmy na zwykłej karcie papieru odnotować Nr inwentarza odchodzącej karty książki i sumę jej wypożyczeń za dany okres. W tym wypadku na tej kartce odnotowalibyśmy dziewięć numerów inwentarza (z wypadku 4) i 31 numerów inw. wraz z sumą wypożyczeń (z wypadku 6). Gdy będziemy opracowywali zestawienie statystyczne dla punktu bibliotecznego, nie zapomnimy uwzględnić danych z tej kartki (dział danego Nr inwentarza znajdziemy w katalogu wykazowym).

Na podanym niżej formularzu zestawienia statystycznego punktu bibliotecznego wyznaczyłem cyframi kolejność wypełniania poszczególnych rubryk. Kolejność ta winna być przestrzegana dlatego, że pewnych dalszych danych nie będzie można zestawić, dopóki nie opracujemy bliższych (np. składniki dodawania, a potem suma), jakkolwiek miejsca na te dane zdają się być pierwsze.

Zestawienie statystyczne P. B. (str. 1)

1. ........................ 2. ........................

Centrala Biblioteczna K. O. P. — Punkt Biblioteczny K. O. P.

ZESTAWIENIE STATYSTYCZNE

| Okres pracy kompletu | Punkt biblioteczny | | Ogółem | W tym według działów | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | II | III | IV | V | VI | VII |
| 3, Od .../... 193... r. do .../... 193... r. | otrzym. volum. | | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| | uruchomił volum. | | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 |
| | osiągnął indywid. wypożyczeń | | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 |
| | Posiadał czytelników | wojsk. | 25 | *p r* | *z e* | | | | |
| | | cywil. | 26 | | | *k r* | *e ś* | | |
| | | razem | 27 | | | | | *l i* | *ć* |

Jakie formy propagandy czytelnictwa stosowano i kiedy:

28

Na jakie tematy rozbudziły się zainteresowania wzgl. które książki najwięcej zaciekawiły:

29

Zestawienie statystyczne P. B. (str. 2)

Nie wypożyczono vol. Nr. inw.: ........................ 30 ........................
Wypożyczono 1 raz Nr. inw.: ........................ 31 ........................
2 razy: ........................ 31 ........................
itd. ........................ 31 ........................
Korzystali z biblioteki 1 raz czytelnicy: ........................ 32 ........................
2 razy: ........................ 32 ........................
itd. ........................ 32 ........................
Data sporządzenia zestawienia: ........................ 33 ........................

*Podpis Bibliotekarza P. B.* 34

Odnośnie samego formularza „Zestawienie statystyczne Punktu Bibliotecznego" należy:

1) W rubryce: „posiadał czytelników" ograniczyć się do danych „Ogółem" (25, 26, 27), a sąsiednie rubryki („w tym według działów") przekreślić i pominąć.
2) W rubrykach: 30 i 31 w razie potrzeby dokleić w odpowiednich miejscach, wykazy na paskach, o ile zaś chodzi o zwyczajny punkt biblioteczny (50 czy 100 voluminowy) — zrobić poprawkę w rubryce 31 w tym sensie, że należy dodawać nie tylko 1 i 2 razy wypożyczone Nr inwentarza, ale i więcej razy, aż do końca, a o ile chodzi o tzw. punkt biblioteczny przy centrali bibliotecznej, należy w rubryce 31 podać (z tytułem i autorem) voluminy, które osiągnęły

największą ilość wypożyczeń, wyliczając przynajmniej 20 kolejnych takich voluminów.

3) Rubrykę: 32 należy zmienić, poprawiając tekst jak niżej:

korzystało z bibl. 1 raz . . . . . . czytelników
" " 2 " . . . . . . "
" " 3 " . . . . . . "

i t. d. aż do największego wyniku, osiągniętego w danym punkcie bibliotecznym.

Z kolei przystępujemy do wypełnienia poszczególnych rubryk.

Rubryka 1 — przybić pieczęć centrali bibliotecznej.
" 2 — podać nazwę pododdziału, który obsługuje punkt biblioteczny.
" 3 — podać daty *1.X.1936 r. — 31.III.1937 r.* (wzgl. *1.IV.37 — 31.IX.37).*
" 4 — musimy obliczyć, ile przez w. w. okres przewinęło się voluminów przez dany punkt biblioteczny.

A więc obliczamy brulionowo ilość voluminów, przydzielonych w tym czasie do naszego punktu bibliotecznego:

| | | |
|---|---|---|
| 1.X.36 było | 47 vol. | (otrzymanych jeszcze 15.VIII.36). |
| 2.XII.36 przybyło | 11 " | (to, że 9 vol. ubyło, nie ma znaczenia!) |
| 20.II.37 " | 26 " | (patrz wyżej!) |
| 1.III.37 " | 1 " | (słownik) |
| wpisujemy do rubryki 4 = | *85* | |

**Rubryka 5 — *10.***

Przed obliczeniem rubryk od 5 do 10 musimy mieć do dyspozycji karty książek oraz notatki na kartce, o których wyżej pisałem.

Należy teraz rozrzucić karty kolejno wg. działów, przy czym działy I i VIII zostawiamy zupełnie na boku. One nie wchodzą w rubrykach szczegółowych w rachubę (**w rubryce 4 tak!**). Do sum kartek z każdego działu dodajemy odpowiednie ilości z wyżej wymienionej notatki i wpisujemy w rubrykach od 5 do 10, Suma tych cyfr nie będzie się zgadzała z rubryką 4. Tak być powinno, brak będzie bowiem działu I i VIII.

**Rubryki od 12 do 17, a potem 11.**

Należy z kart, rozłożonych poprzednio na działy, wyeliminować karty książek ani razu nie czytanych. Pozostałe karty zliczyć działami i wpisać *), a potem cyfry działów dodać i wpisać pod 11. W tym wypadku rubryka ta będzie już sumą poprzednich rubryk. Książek z działu I i VIII nie uwzględniamy, ponieważ uruchomienie książek działu I i VIII ma specjalny charakter i w naszym rozumieniu nie jest właściwym ruchem czytelniczym. W rubryce 11 dajemy więc sumę voluminów, która powstaje z uruchomienia właściwych działów czytelniczych.

**Rubryka 30.**

Wynotujemy tu numery wszystkich martwych w danym punkcie bibliotecznym voluminów.

**Rubryki od 19 do 24, a potem 18.**

Badaniu podlegają tylko — jak wiadomo — zapiski na kartach książek z okresu: 1.X.36 — 31.III.37. W brulionie należy zliczyć sumy poszczególnych wypożyczeń z da-

---

*) Jak zwykle uwzględniając też dane wspomnianej notatki.

nych kart i wpisać w rubryki od 19 do 24, a sumę cyfr tam wpisanych dodać i wpisać pod 18 *).

**Rubryki 25, 26 i 27.**

Przyjmując, że każdy żołnierz przynależny do danego punktu bibliotecznego istotnie czytał, tzn. ma w swojej karcie czytelnika przynajmniej jedno wypożyczenie, na ilość czytelników tego okresu złoży się:

| | | |
|---|---|---|
| Stan na | 1.X.36 | 15 czytelników wojskowych. |
| | 10.X.36 przybyło | 4 " " |
| | 15.I.37 bez zmiany — (ubytek 1 strzelca do szpitala nie jest tu istotny). | |

Wpisać do rubryki 25 — 19 czytelników wojskowych.

Odnośnie czytelników cywilnych obowiązuje ta sama zasada. Kto choć raz w danym okresie wypożyczył książkę — jest czytelnikiem. Rubryka 27 jest sumą obu poprzednich rubryk.

**Rubryka 28.**

W rubrykach opisów słownych musimy skończyć z banałami. Jeżeli istotnie żadnych **planowych** form propagandy nie stosowano, należy przekreślić tą rubrykę. Fakt taki nie jest co prawda zaszczytny, ale nie ściągnie też na dany punkt żadnych represyj. Jest to jasne. Więc po co opowiadać wyśnione historie?

Poza tym należy pamiętać, że propagować należy tylko pewne upatrzone książki, z pewnych względów ważne. W każdym punkcie bibliotecznym można dokonać pewnej gradacji książek pod względem ich prawdziwej wartości dla naszego czytelnika i dostępności dla danego środowiska. Na pierwszym miejscu tej gradacji znajdzie się np. „Trylogia", „Wyrąbany chodnik" itp., na ostatnim zaś jakaś książczyna, której treść okaże się naprawdę najmniej ważną i wartościową dla tych ludzi.

Poczytność książki może wynikać z planowej jej propagandy albo z żywiołowego stosunku do niej czytelników, często wbrew intencjom kierownika punktu bibliotecznego (taki np. „Dr. Balsamo", „Nędznicy" itp.).

W tej rubryce należy więc przede wszystkim wyjaśnić, czy, jaką książkę (wzgl. jakie książki) i w jaki sposób kierownik punktu bibliotecznego propagował.

W ramach takiej właśnie akcji, z uwagi na propagowanie „Trylogii", i to przez specjalny dodatek metodyczny „Biuletyn" — należy z każdego punktu bibliotecznego, w którym przynajmniej był jeden tom „Trylogii", zaznaczyć, co uczyniono tam dla popularyzacji „Trylogii", jak i z **jakim skutkiem. Należy o tym napisać nawet wtedy, gdy w punkcie bibliotecznym nie było „Trylogii", a czytano ją z egzemplarzy prywatnych, jeśli istotnie tak było.**

**Rubryka 29.**

W rubryce tej należy osobno zasygnalizować wyniki planowej (j. w.) akcji propagandy czytelnictwa, a osobno rezultaty żywiołowego (nie przygotowanego, idącego od dołu) sentymentu do pewnych książek.

**Rubryki 30, 31 i 32** — omówiono poprzednio. Rubryki 33 i 34 nie wymagają wyjaśnień.

Jak z tego widać, opracowanie zestawienia statystycznego punktu bibliotecznego nie jest łatwe. Dlatego pp. instruktorzy ośw. i prop. winni osobiście przynajmniej raz

---

*) **Jak zwykle uwzględniając też dane z wspomnianej notatki.**

sporządzić zestawienia te we wszystkich punktach bibliotecznych. Potem pójdzie już łatwiej.

Po dokonaniu całej tej żmudnej pracy, posiada instruktor ośw. i prop. wszystkie zestawienia punktów bibliotecznych w swoim ręku Służyć mu one winny do dwóch celów:

1. **Mają go orientować w prowadzonej przez niego polityce bibliotecznej centrali bibliotecznej.** Kart tych będzie przybywać. Porównywanie ich w czasie i przestrzeni nasunie najistotniejsze wnioski co do dalszego postępowania. W tym wypadku każda rubryka zestawienia statystycznego punktu bibliotecznego będzie miała swoją silną wymowę. To jest najistotniejsze i najważniejsze zadanie zestawień statystycznych punktów bibliotecznych.

2. **Na podstawie tych zestawień opracowuje instruktor ośw. i prop. zestawienie statystyczne centrali bibliotecznej.**

## II. Zestawienie central bibliotecznych.

Przejdziemy teraz do zestawień statystycznych central bibliotecznych. Dla łatwiejszego zrozumienia oznaczam również cyframi poszczególne rubryki zestawienia statystycznego centrali bibliotecznej:

Patrz „Zestawienie" (tabela) str. 46.

Str. 2 (Skrócona)

Na jakie tematy rozbudziły się zainteresowania czytelnicze, wzgl. które książki najwięcej zaciekawiły: *35*

Gdzie, kiedy i jakie formy propagandy czytelnictwa stosowano i z jakim wynikiem: *36*

Rubryka 1 — jak w punkcie bibliotecznym.
" 2 — 31.IX.37 (w przeddzień nowego okresu).
" 3 — zrozumiała.
" 4 — dać sumę voluminów otrzymanych służbowo z W.I.N.O., Dtwa K.O.P. wzgl. O.K.
" 5 — zrozumiała — (zakupy lokalne).
" 6 — "
" 7 — "
" 8 — suma rubryk od 4 do 7.
" 9 — dotyczy książek oddanych z rozkazu Dtwa K.O.P. tak do Dtwa K.O.P., jak też do innych central bibliotecznych itp.
" 10 — skreślić.
" 11 — do słowa „odpisanych" dodać: „z innych przyczyn", gdyż rubryka ta powinna być właściwie ostatnią (po „wybrakowanych").
" 12 — zrozumiała.
" 13 — suma od 9 do 12.
" 14 — wpisać: „1.IV.37" tzn., że jest to stan z 31.III.37, który niezmieniony już przeszedł na datę 1.IV.37, oraz podać odpowiednią cyfrę (15).
od 16 do 23 — suma tych danych musi dać cyfrę z rubryki 15. Na tym odcinku panuje w niektórych C. B. bezprzykładny wprost stan i to pomimo prawie 1½-rocznego okresu od reorganizacji.

Str. 1

........................ 1 ........ **Z E S T A W I E N I E**

Centrala Biblioteczna K.O.P.

**Centrala Biblioteczna ogółem:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Księgozbiór | Pozostało z dn. ........ 2 | | 3 |
| | Przybyło ogółem: | | 8 |
| | w tym | z przydz. służb. | 4 |
| | | z własn. zakupów | 5 |
| | | z darów | 6 |
| | | z innych źródeł | 7 |
| | Ubyło ogółem: | | 13 |
| | w tym | zwrócono służbowo | 9 |
| | | sprzedanych | 10 |
| | | odpisanych | 11 |
| | | wybrakowanych | 12 |
| | Pozostaje na ........ 14 | | 15 |
| | w tym | z dz. I | 16 |
| | | „ II | 17 |
| | | „ III | 18 |
| | | „ IV | 19 |
| | | „ V | 20 |
| | | „ VI | 21 |
| | | „ VII | 22 |
| | | „ VIII | 23 |

| | | |
|---|---|---|
| Wypożyczenia | Ogółem | 30 |
| | z dz. II | 24 |
| | „ III | 25 |
| | „ IV | 26 |
| | „ V | 27 |
| | „ VI | 28 |
| | „ VII | 29 |
| Czytelnicy | Ogółem | 33 |
| | Wojsk. | 31 |
| | Cywiln. | 32 |

**Uwagi ogólne o funkcjonowaniu Ż.B.R. K.O.P.**

*W okresie sprawozdawczym istniało*
*P. B. wojsk.* . . . . . .
„ *cywil.* . . . . . .
*Razem* . . . .

34

Zestawił: 37 ........................................

*(podpis kierownika Centrali Bibl.)*

........................ dnia 38 ........ 193 ..... r.

39 ........................................

*podpis dowódcy (komendanta)*

Są do dziś centrale biblioteczne, w których nie odnotowano działów z kart katalogowych, ani w katalogach wykazowych, ani w kartach książki, ani w kartach kontroli książki. Ponieważ zaś dzięki tym zaniedbaniom kierownicy punktów bibliotecznych nie mogą wypełnić odpowiednich rubryk (18 rubryk!), kierownicy central bibliotecznych (którzy są temu winni) meldują, że dzięki zaniedbaniom kierowników punktów bibliotecznych nie mogą wypełnić rubryk od 16 do 23 i od 24 do 29. To sprawia, że wracamy do stanu sprzed roku, kiedy to raz i drugi w Dtwie K.O.P. nie można było przez takie niedociągnięcia wystudiować najważniejszych zagadnień czytelnictwa.

Obecnie wszystkie zestawienia central bibliotecznych, nie posiadające danych dotyczących działów, będą bezwzględnie zwracane do przepracowania.

Rubryki od 30 do 29 są sumą danych z rubryk od 19 do 24 zestawienia stat. P. B.

Rubryki od 33 do 32 są sumą danych z rubryk od 25 do 27 zestawienia stat. P.B.

Rubryka 34 — Pisać o tym, co istotnie polepszyło lub pogorszyło sytuację bibliotekarstwa i czytelnictwa w rejonie danej centrali bibliotecznej.

Rubryka 35 — Kierownik centrali bibliotecznej winien — niezależnie od pracy nad zestawieniem statystycznym centrali bibliotecznej, dokładnie przepracować odpowiednie dane z zestawień statystycznych punktów bibliotecznych (z rubryki 31) w ten sposób, aby numer inwentarza zastąpić skróconym opisem bibliograficznym (autor i tytuł) i zestawić w porządku kolejnym (od liczebności największych do najmniejszych) dane, wynikające z zestawień punktów bibliotecznych *). W ten sposób należy sporządzić przynajmniej dwadzieścia pozycyj od początku, abyśmy wiedzieli, które książki są najintensywniej czytane. Będą jednak bardzo mile widziane wykazy kompletne. One zasygnalizują uważnie obserwującemu instruktorowi najistotniejsze przejawy psychologiczne naszego czytelnictwa. A że nasze biblioteki muszą przede wszystkim i tylko kształcić i wychowywać, dlatego w konsekwentnym oparciu o studium rzeczywistości czytelnictwa należy coraz mocniej, sprawniej, głębiej i skuteczniej brać w swoje ręce ster czytelnictwa i — odpowiedzialność za nie.

W rubryce 35 należy także podać 20 danych o intensywności czytelnictwa (ilość wypożyczeń jednego czytelnika), licząc od „rekordu" w dół. Chodzi tu o ustalenie realnego maksimum chłonności czytelnika, jako podstawy do obliczeń całego szeregu zagadnień polityki bibliotecznej.

Rezultat obliczeń z zestawień statystycznych punktów bibliotecznych w rubryce 30, 31 i 32 w dwóch odrębnych wykazach (30 i 31 razem) należy wpisać (wzgl. wkleić) do rubryki zestawienia statystycznego centrali bibliotecznej — 35

Ostatnia rubryka (36) powinna zawierać resumé danych rubryki 29 z zestawień statystycznych punktów bibliotecznych, odpowiednio krytycznie skorygowane i przeanalizowane.

**Ł. Ordyniec.**

---

*) podając przy tym ilość wypożyczeń tego voluminu w danym okresie w całym rejonie danej centrali bibliotecznej.

# KOMUNIKATY

1) Podręczniki spółdzielczości.

Wobec ciągle narastających potrzeb oświatowych w dziedzinie spółdzielczości, dawał się do niedawna dotkliwie odczuwać brak książek o spółdzielczości o charakterze podręcznikowym.

Dla zaradzenia temu brakowi, Spółdzielczy Instytut Naukowy, Warszawa, ul. Warecka 11a, przystąpił do wydania „Podręcznika spółdzielczości", pióra inż. Z. Chmielewskiego, jednego z twórców polskiej spółdzielczości rolniczej, podręcznika ideologii spółdzielczej na wyższym poziomie — St. Thugutta p. t. „Spółdzielczość — zarys ideologii", i wreszcie księgi informacyjnej o spółdzielczości p. t. „Informator spółdzielczy".

Wszystkie te wydawnictwa, już z początkiem roku szkolnego ukażą się na półkach księgarskich.

2) Centrale biblioteczne reflektujące na oprawne roczniki „Żołnierza Polskiego za lata: 1934, 1935 i 1936 mogą zgłosić swe zapotrzebowanie do D-twa K.O.P. Oddz. Wych. Żołn. i Prop.

3) Do niniejszego numeru, dołączony jest dodatek p. t. „Materiały do obchodów Święta Korpusu Ochrony Pogranicza i Święta Niepodległości".

# ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. W. F. kpt. Notatkę wykorzystujemy. Korespondencji żołnierzy K.O.P. ze Szkołą powszechną Nr. 28 we Lwowie umieścić nie możemy z braku miejsca. O dalszą współpracę prosimy.

### Errata do Nr. 7-8 Biuletynu Ośw. Prop. K. O. P. 1937.

Str. 3 — Odsyłacz dwugwiazdkowy powinien mieć jedną gwiazdkę, a jednogwiazdkowy dwie gwiazdki.

Str. 5 — Wiersz 11 od dołu (średnio 3) ma być (średnio 4).

WYDAWCA: ODDZIAŁ WYCHOWANIA ŻOŁNIERZA i PROPAGANDY K. O. P.

Adres Redakcji i Administracji:

*Oddział Wychowania Żołnierza i Propagandy K. O. P., Warszawa, ul. Chałubińskiego 3*

Drukarnia Oświatowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Warszawa, Żelazna 93, tel 11 86-88.